

AKTUALNOŚCI

Z obrad Senatu UR

To posiedzenie Senatu zdominowały propozycje zmian w strukturze Uniwersytetu Rzeszowskiego. W tej sprawie senatorowie zapoznali się z trzema opiniami Senackich Komisji: ds. Budżetu Finansów i Decentralizacji, Dydaktyki i Wychowania oraz Organizacji i Rozwoju. W dyskusji podnoszono sprawy nawiązujące do przedstawionych przez przewodniczących komisji stanowisk: **prof. dra hab. Józefa Tabora**, **dra hab. prof. UR Zdzisława Budzyńskiego** i **dr hab. prof. UR Kazimierza Obodyńskiego**. Zmiany obejmą trzy wydziały. Senatorowie postanowili, że Wydział Pedagogicz-

ny zmieni nazwę na Wydział Pedagogiczno-Artystyczny i pozostaną tam trzy kierunki: pedagogika, edukacja artystyczna w zakresie sztuk pięknych i edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej. W nowo tworzonej Wydziale Nauk o Zdrowiu będą trzy kierunki: fizjoterapia, pielęgniarstwo i położnictwo. Senatorowie zaaprobowali też pomysł utworzenia Wydziału Wychowania Fizycznego. Z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego będzie wyłączona biologia, a nazwa wydziału zmieni się na Wydział Matematyczno-Fizyczno-Techniczny. Dwa kierunki: biologia i rolnictwo wejdą w skład Wydziału

Biologiczno-Rolniczego. Senat na posiedzeniu w dniu 27 maja br. przyjął projekt budżetu Uczelni na 2004 r. W sprawie przyjęcia i realizacji programu oszczędnościowego w UR odbędzie się w połowie lipca nadzwyczajne posiedzenie.

Senat zaaprobował też przedstawione przez **mgrą Mieczysława Dosekocza**, dyrektora administracyjnego UR, propozycje zmian w organizacji funkcjonowania administracji i obsługi uczelni.

Senatorowie w głosowaniu tajnym zaakceptowali 4 wnioski rad wydziałów w sprawie zatrudnienia: **dra hab. Mieczysława Błaszczyka** (na stanowisku prof., nadzwycz.), **dra hab. Bogusława Droby** (na stanowisku prof. nadzwycz.), **dra hab. Janusza Skowrona** (na stanowisku prof. nadzwycz.) **dra hab. prof. UR Leszka Suszyckiego** (na stanowisku prof. nadzwycz. na czas nieokreślony).

Po raz pierwszy w Rzeszowie

W sobotę, 19 czerwca, po raz pierwszy w dziejach Rzeszowa obchodzono Święto ulicy 3 Maja. Niedaleko kościoła, zwanego niegdyś studenckim, na skwerku przed Muzeum Okręgowym prezentował się Uniwersytet Rzeszowski. Studenci z Instytutu Sztuk Pięknych nie tylko wystawiali swoje prace, ale także zapoznawali zainteresowanych z różnymi przejawami artystycznej działalności. Na stoisku Wydawnictwa UR rzeszowianie chętnie kupowali nie tylko książki związane z historią naszego miasta. Dla maturzystów i dorosłych były informacje o możliwościach studiowania i uzupełniania wykształcenia w ramach studiów podyplomowych. Nasz AZS zaprezentował zdobyte ostatnio okazałe puchary i inne nagrody.



Pierwsza polska kampania przed wyborami do Parlamentu Europejskiego z 13 czerwca 2004 r.

Kazimierz Ożóg

Dzień 1 maja 2004 roku to data szczególna w historii Polski. III Rzeczpospolita po długich negocjacjach stała się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Czas naszego wejścia w polityczne i gospodarcze struktury unijne zbiegł się z pierwszą w życiu politycznym Polski kampanią wyborczą przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Wybory te zostały wyznaczone na 13 czerwca 2004. W wyniku negocjacji akcesyjnych Polska uzyskała 54 miejsca w PE, i o taką liczbę mandatów ubiegało się – według danych Państwowej Komisji Wyborczej – aż 1887 kandydatów zarejestrowanych na listach 15 komitetów wyborczych.

Czas poprzedzający każdorazowe wolne wybory (parlamentarne, prezydenckie, samorządowe) nazywa się okresem kampanii wyborczej. Jest to okres szczególnego ożywienia politycznego i medialnego, kiedy różni kandydaci (partie polityczne, organizacje, komitety wyborcze) starają się o poparcie obywateli (A. W. Jabłoński, L. Sobkowiak, red., 2002). Wolne wybory są w państwach demokratycznych, także i w Polsce po zmianach wywołanych przez bezkrwawą rewolucję Solidarności (1989), głównym wyznacznikiem demokratyczności systemu. Zwykły akt głosowania obywateli potwierdza suwerenność narodu. Językoznawca analizuje każdą kampanię wyborczą jako odmianę publicznej komunikacji z dominującą w niej funkcją perswazyjną.

Analiza języka kampanii wyborczych jest bardzo interesującym zagadnieniem, z jednej bowiem strony teksty z każdej kampanii głoszą szczytne idee, odwołują się do wielkich wartości, opierają się na fundamencie aksjologicznym kandydata czy partii, z drugiej zaś teksty te wykorzystują zasady reklamy (tutaj nazywane marketingiem politycznym), które mają swoje „sprzedać” daną ideę czy osobę. Bardzo ciekawe jest obserwowanie owego zderzenia wielkich wartości, wzniosłych haseł i ich promocji, zwykłego reklamowania.

Każda kampania wyborcza charakteryzuje się wielką mnogością perswazyjnych oddziaływań, ale główny ciężar pozyskiwania wyborcy spoczywa na języku. Od umiejętności tworzenia skutecznych tekstów, dobrze (atrakcyjnie) uzasadniających, że **warto głosować na X-a**, zależy często powodzenie bądź niepowodzenie kandydata czy partii.

Pierwsza polska kampania wyborcza przed wyborami do PE w dość powszechnym odczuciu obserwatorów polskiej sceny politycznej była kampanią słabą, bezbarwną, niemrawą. Głosy takie zaczęły się już pojawiać w czasie trwania kampanii.

Porównajmy kilka wypowiedzi, które zanotowałem około 13 czerwca 2004 r.: *Tak bezbarwnej kampanii wyborczej jeszcze w Łódzkiem nie było* (Rzeczpospolita); *O ostatnim etapie kampanii wyborczej można powiedzieć to samo, co o jej początku i środku – nie była porywająca* (TVN Fakty); *Była to kampania bardzo mizerna, statyczna, nudna, banalna, mało dynamiczna, stereotypowa* (TVP 1 Wiadomości); *W tej kampanii wyborczej były bzdury, wielkie bzdury. Społeczeństwo nie było w ogóle uczone, co to jest Unia Europejska* (I program PR).

Moje obserwacje potwierdzają te spostrzeżenia. Używając terminu socjologicznego można stwierdzić, że mało było w przestrzeni społecznej tekstów wyborczych zachęcających do głosowania na określone osoby. Nie było w zasadzie tekstów, które edukowałyby wyborców na tematy związane z PE i samą Unią. Niestety, zaprzepaszczone wielką szansę podniesienia świadomości obywatelskiej obejmującej sprawę nowej wielkiej ojczyzny, jaką jest (przynajmniej formalnie) Unia Europejska. Teksty te były mało widoczne, słabo zauważalne tak w mediach, jak i na ulicach naszych miast, nie mówiąc już o wioskach, gdzie ich w ogóle nie było. Przeciętny Polak, który na co dzień nie interesuje się polityką, nie był tak mocno atakowany w tej kampanii jak w wielu poprzednich, które odbywały się w 15 latach wolnej Rzeczypospolitej. Bardzo niska frekwencja w tych wyborach (około 20%) potwierdza ułomność i słabość tej kampanii. W przytłaczającej większości Polacy nie dali się jednak przekonać, że **warto głosować**.

Uważam, że istnieją dwie główne przyczyny tego stanu rzeczy. Po pierwsze, zaskoczyła, zarówno polityków jak i partie czy komitety wyborcze, zupełnie nowa jakość tej kampanii i brak dokładnego rozeznania w nowych realiach politycznych, zwłaszcza w kompetencjach PE. Językowy obraz tej najważniejszej instytucji ogranicza się głównie do jej ukazania jako miejsca, gdzie przynajmniej się fundusze. O kompetencjach politycznych tego ciała przedstawicielskiego w tekstach wyborczych w ogóle się nie mówi, bo się ich po prostu nie zna. Po wtóre, słabość tej kampanii wynika z fatalnego stanu współczesnego (wiosna 2004) życia politycznego w Polsce (afery korupcyjne, dymisja rządu L. Millera tuż po akcesji 2 maja 2004, rozpad SLD, kłopoty z utworzeniem nowego rządu, wojna w Iraku, bardzo zły w świadomości społecznej obraz Sejmu).

Polacy – co potwierdzają zgodnie obserwatorzy sceny politycznej – utracili zaufanie do

tw. elit politycznych. Jest to poważny kryzys państwa i polskiej demokracji. Niebezpieczne jest przekonanie przeciętnego Polaka, że o wszystkim decydują zakulisowe, „kanapowe” porozumienia polityków, co powoduje, że zwykli obywatele nie mają żadnego wpływu na życie polityczne. Dalej, bardzo trudno było kandydatom starającym się o miejsce w PE wyznaczyć linię między tym, co europejskie a tym, co polskie. Kampania skupiała się głównie na sprawach polskich. Prawie wszyscy kandydaci (sztaby wyborcze, partie polityczne) powtarzali w tej kampanii schematy z wcześniejszych kampanii wyborczych i w swych obietnicach, autoprezentacjach, fotografowaniu się z szefami partii (np. z A. Lepperem czy J. Kaczyńskim), sloganach wyborczych czy programach działania zachowywali się tak, jakby starali się o mandaty do Sejmu czy Senatu RP, a nawet o mandaty samorządowe.

Kiedy porównuję materiały wyborcze z poprzednich kampanii z obecnymi, uderza duża liczba nazwisk powtarzających się. Niektóre osoby ciągle kandydują i po raz kolejny starają się przekonać wyborców, aby oddali na nich głosy, nic więc dziwnego, że nierzadko powtarzają się stare teksty w nieznacznym stopniu dostosowane do nowej sytuacji. Interesujące, że poszczególne komitety wyborcze skupiały się głównie na zachwalaniu swoich najważniejszych kandydatów, zajmujących pierwsze miejsca na listach wyborczych. I tu właśnie szło głównie uderzenie propagandowe. Przyjął się nawet nowy termin na określenie tych osób, były one określane metaforycznie jako *lokomotywy wyborcze*. Na listach wyborczych znajdowały się często osoby niezwiązane z polityką, znani aktorzy, dziennikarze, profesorowie.

Analizując różne teksty wyborcze z pierwszej kampanii przed wyborami do PE można znaleźć potwierdzenie wcześniej przytoczanych sądów o słabości i nieudolności tej kampanii. Powtarzano w niej stare schematy, dość często działano na emocje, nie zrobiono praktycznie niczego, aby wykonać pożyteczną dla społeczeństwa pracę edukacyjną. Nic więc dziwnego, że kampania ta okazała się nieskuteczna, o czym świadczy bardzo niska frekwencja. Głosowali ci, którzy od dawna byli zdecydowani głosować na danego kandydata (partie) i nie musieli być przekonywani przez jakiegokolwiek działania perswazyjne.

Rzeszów, 14 czerwca 2004

prof. dr hab. Kazimierz Ożóg, Instytut Filologii Polskiej UR

Nagroda dla Wydawnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego

Stanisław Dudziński

18 czerwca 2004 r. przedstawiciele Wydawnictwa UR uczestniczyli w ogólnopolskiej konferencji pod nazwą **Problemy współczesnego edytorstwa w szkole wyższej**, organizowanej przez Wyższą Szkołę Ekonomii i Administracji w Bytomiu oraz Górnośląską Wyższą Szkołę Pedagogiczną im. Kardynała Augusta Hłonda w Mysłowicach. Do udziału w konferencji zaproszono nie tylko wydawnictwa szkół wyższych, ale także wszystkie inne wydawnictwa zajmujące się publikacją podręczników akademickich i książek naukowych, jak również wszystkich związanych z działalnością wydawniczą oraz tych, którzy zajmują się tematyką prawa autorskiego.



Ekspozycja książek Wydawnictwa UR podczas konferencji

Konferencja odbyła się w **Bibliotece Śląskiej w Katowicach** pod patronatem dyrektora Biblioteki Śląskiej prof. zw. dr. hab. Jana Malickiego.

Celem konferencji była prezentacja referatów związanych z szeroko pojętą tematyką wydawniczą (a więc takich jak: marketing wydawniczy, zarządzanie wydawnictwem, zakup i sprzedaż praw autorskich, redakcja i korekta tekstu) oraz komunikatów dotyczących procesu wydawniczego (rozwiązania poligraficzne: skład, druk, grafika), a także stworzenie forum dyskusyjnego i wymiany doświadczeń związanych z działalnością wydawniczą oraz nowoczesnymi rozwiązaniami edytorskimi w zakresie publikacji dydaktycznych i naukowych.

Otwarcia konferencji dokonali prorektor ds. rozwoju i współpracy z zagranicą dr Mirosław Wójcik (Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hłonda w Mysłowicach) i dyrektor Biblioteki Śląskiej w Katowicach prof. zw. dr. hab. Jan Malicki.

Swoje referaty zaprezentowali:

1) prof. zw. dr. hab. Jan Malicki (dyrektor Biblioteki Śląskiej) – referat inauguracyjny: O problemach edytorstwa naukowego,

2) prof. dr hab. Andrzej Szewc (Wyższa Szkoła Ekonomii i Administracji w Bytomiu) – Podstawowe instytucje prawa autorskiego ze szczególnym uwzględnieniem problemów wydawniczych,

3) Joanna Hetman (dyrektor Wydawnictwa Biblioteka Analiz) – Prawo autorskie w działalności wydawnictwa po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej,

4) Aleksander Stuglik (wykładowca Wyższej Szkoły Ekonomii i Administracji w Bytomiu) – Odpowiedzialność wydawcy za zawartość publikowanych książek.

5) Piotr Dobrołęcki (redaktor naczelny Magazynu Literackiego „Książki”) – Działalność *Public Relations* w obszarze książki niskonakładowej,

6) Elżbieta Pawełka (Biblioteka Wyższej Szkoły Ekonomii i Administracji w Bytomiu) – Rola bibliotek w marketingu wydawnictw szkół wyższych,

7) Tadeusz Bąk (prezes Zarządu Wydawnictwa Difin) – Zarządzanie nowymi technologiami na rynku wydawniczym publikacji naukowych i fachowych,

8) Katarzyna Wytyczak (kierownik Działu Wydawnictw Śląskiej Wyższej Szkoły Zarządzania w Katowicach) – Wydawanie publikacji w Śląskiej Wyższej Szkole Zarządzania w Katowicach na podstawie systemu zarządzania jakością ISO 9001,

9) Waldemar Szweda (informatyk Oficyny Wydawniczej Politechniki Opolskiej) – Standaryzacja małej drukarni offsetowej.

Podsumowania wystąpień dokonała kierownik konferencji mgr Ewa Kucyper.

Prezentowane referaty po uprzednim zrecenzowaniu zostaną opublikowane w materiałach pokonferencyjnych.

Konferencji towarzyszył konkurs na najlepszą książkę po względem edytorskim.

Posiedzenie komisji odbyło się 17 czerwca 2004 r. o godz. 10 w Bibliotece Śląskiej. Komisja pod przewodnictwem dyrektora Biblioteki Śląskiej prof. zw. dr. hab. Jana Malickiego obradowała w następującym składzie: wiceprzewodniczący prof. dr hab. Leonard Ogierman, dr Jolanta Gwioździk, dr Anna Tokarska, dr Mirosław Wójcik, mgr Magdalena Goik. Komisja oceniała poprawność typograficzną, a także ciekawe rozwiązania edytorskie (takie jak grafika, kolorystyka) oraz wizualną estetykę książki.

Do konkursu zgłoszono 40 tytułów. Ocena książek przez komisję konkursową przebiegała bez zasadniczych rozbieżności. Komisja wytypowała następujące książki:

– w kategorii „książka naukowa” – nagrodę zdobyło Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego za książkę *Rozpacz i próby jej przezwyciężenia w poezji porzeczowej (1793–1806)*;

– w kategorii „książka dydaktyczna” – nagrodę zdobyło Wydawnictwo Śląskiej Wyższej Szkoły Zarządzania im. gen. Jerzego Ziętka za książkę *Geografia. Wybrane zagadnienia społeczno-ekonomiczne*;

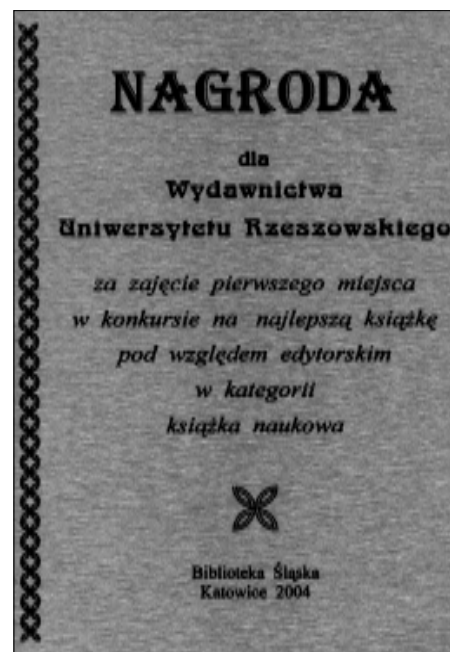
– wyróżnienia przyznano – dla Wydawnictwa Instytutu Muzyki Uniwersytetu Śląskiego Filia w Cie-



szynie za książkę *Oto artyści pełnowartościowi, którzy są kobietami... Polskie kompozytorki 1816–1939* oraz dla Wydawnictwa Naukowego „Śląsk” za książkę *Dzień dobry. Podręcznik do nauki języka polskiego dla początkujących*.

Warto dodać, że w tym konkursie prawdziwym zwycięzcą jest **dr Marek Nalepa, autor nagrodzonej książki**, który przygotowując ją do wydania, miał już wizję jej kształtu graficznego, propozycję reprodukcji do wykorzystania na okładce oraz pomysł wprowadzenia rysunków ruin zamków, które wypełniałyby wolne miejsca wewnątrz książki. Pomysł autorski udało się zrealizować dzięki stałemu współpracownikowi Wydawnictwa UR, młodemu artyście – Grzegorzowi Wolańskiemu.

Podczas konferencji uczestnicy prezentowali również nowości wydawnicze. Stanowisko wystawnicze UR cieszyło się dużym zainteresowaniem. Podobno się nasze okładki, które powodowały zainteresowanie książkami. Sprzedaliśmy wiele książek i przyjęliśmy sporo zamówień.



Innowacyjność administracji publicznej regionu Podkarpacia

Arkadiusz Tuziak

W kwietniu 2004 r. zespół badawczy z Uniwersytetu Rzeszowskiego w składzie: **prof. dr hab. Dorota Bobrecka-Jamro, dr Arkadiusz Tuziak, dr Bożena Tuziak, dr Władysława Jastrzębska** zakończył badania dotyczące postaw i działań administracji samorządowej i rządowej województwa podkarpackiego w zakresie innowacji.

Badaniami objęto wszystkie szczeble administracji publicznej województwa podkarpackiego: samorządy gminne, samorządy powiatowe oraz struktury Urzędu Marszałkowskiego i Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego. Ogółem do jednostek administracji publicznej na terenie województwa podkarpackiego skierowano drogą pocztową 228 kwestionariuszy ankiet, otrzymano 144 wypełnione kwestionariusze.

Do ankiet dołączono formularze zgłoszeniowe projektów pilotażowych, które wypełniło 11 jednostek administracji samorządowej z 7 gmin: Bircza, Borowa, Brzozów, Leżajsk, Radomyśl Wielki, Ropczyce, Stubno; z 4 powiatów: Dębica, Krosno, Nisko, Tarnobrzeg.

W ramach prac badawczych przeprowadzono również wywiady pogłębione oraz poddano analizie merytoryczną zawartość lokalnych (powiatowych) strategii rozwoju pod kątem problematyki szeroko rozumianej innowacyjności. Taką analizę przeprowadzono w odniesieniu do strategii uzyskanych z 11 powiatów województwa podkarpackiego.

Ponadto przeprowadzono studia literaturowe na temat innowacyjnych metod zarządzania rozwojem lokalnym i regionalnym, stosowanych przez administrację publiczną w innych krajach, głównie unijnych.

W wyniku przeprowadzonych badań zgromadzono obszerny zbiór danych empirycznych. Najważniejsze z nich poddano analizie z zastosowaniem korelacji między wybranymi zmiennymi oraz w odniesieniu do przyjętych, na etapie konceptualizacji problematyki badawczej, hipotez.

14 maja 2004 r. Komisja Odbioru Prac prowadzonych w ramach projektu: Regionalna Strategia Innowacji dla Województwa Podkarpackiego, reprezentująca strony odbierające, tj. Politechnikę Rzeszowską i Urząd Marszałkowski, przyjęła obszerny raport z przeprowadzonych badań, wysoko ocenia-

jąc poziom opracowania jego merytorycznej zawartości.

Ważniejsze ustalenia badawcze w głównych obszarach problemowych

Badania wykazały, że pojmowanie innowacji przez respondentów cechuje się znaczną różnorodnością, przy czym dominuje bardzo ogólnikowe rozumienie tego pojęcia. Świadczy to o niewystarczającym rozwinięciu komponentu poznawczego w postawach badanych przedstawicieli administracji publicznej.

Rozbudowane ujęcie innowacji, ze zwróceniem uwagi na twórcze myślenie, jako jej istotną cechę, najczęściej pojawia się wśród pracowników Urzędu Marszałkowskiego i Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego.

Najpełniejsze rozumienie innowacji, z podkreśleniem jej procesowego, dynamicznego i twórczego charakteru stwierdzono w urzędach, które zadeklarowały, że wdrożyły lub wdrażają systemy zarządzania jakością.

Wśród badanych przedstawicieli administracji publicznej stwierdzono wysokie deklarowane poparcie dla wprowadzenia innowacji w sferze zarządzania i kierowania zespołami ludzkimi.

Deklaracjom „proinnowacyjnym” nie towarzyszą jednak, na takim poziomie, na jakim należałoby oczekiwać, działania i rozwiązania innowacyjne – podejmowano je w niespełna 1/3 przebadanych urzędów. Komponent behawioralny postaw innowacyjnych jest zatem stosunkowo słabo rozwinięty.

Komponent emocjonalno-oceniający postaw respondentów wobec innowacji cechuje się znaczną ambiwalencją – u większości z nich innowacje wywołują mieszane uczucia – zarówno obawy jak i nadzieje.

Analiza poziomu wiedzy i umiejętności pracowników administracji w zakresie zarządzania rozwojem lokalnym i regionalnym wskazuje, że zarządzanie to dla nich określenie bardziej praktyczne niż teoretyczne. Badani wyrażali przekonanie, że takie zarządzanie polega głównie na kreatywnym oddziaływaniu, prowadzącym do ujmowania potencjału zmiany zbiorowości podmiotów społecznych i gospodarczych objętych wspólnotą samorządową w ramach określonego terytorium.

Większość respondentów jest świadoma, że w podstawowym zakresie rozwój regionalny i lokalny to kreowanie nowych wartości, do których zalicza się przede wszystkim: nowe rodzaje działalności gospodarczej, społecznej, usługowej, administracyjnej, nowe firmy, instytucje, organizacje, nowe miejsca pracy, nowe produkty, dobra i usługi, atrakcyjne oferty lokalizacyjne, wysoką jakość środowiska życia, dostępność i różnorodność usług.

Uzyskane wyniki nie potwierdzają w pełni hipotezy, że terenowe jednostki administracji publicznej nie rozwijają współpracy z instytucjami wsparcia, jednostkami badawczo-rozwojowymi, uczelniami wyższymi itp. Większość samorządów deklaruje takie współdziałanie.

Urzędy najczęściej współpracują z agencjami i stowarzyszeniami rozwoju lokalnego i regionalnego. Współpraca ta dotyczy głównie: kursów i szkoleń, przygotowania wniosków o środki z funduszy unijnych, wymiany doświadczeń, przygotowania różnych projektów, wprowadzania nowych metod organizacji i zarządzania, promowania nowych produktów i lokalnych walorów.

Miarą innowacyjności i efektywności działań prorozwojowych urzędów administracji publicznej jest między innymi skuteczność w pozyskiwaniu inwestorów zagranicznych. Zdecydowana większość urzędów (ponad 80%) nie pozyskała w ciągu ostatnich 3 lat żadnego inwestora zagranicznego dla podległego im terenu.

Ponad trzy piąte zbadanych urzędów nie promowało w ciągu ostatnich 3 lat żadnych innowacji oraz nie wspierało finansowo MŚP wdrażających innowacje.

Formy wsparcia innowacyjnych MŚP ze strony jednej trzeciej urzędów to: bezpłatne przekazywanie informacji o funduszach pomocowych dla MŚP, udostępnianie Internetu (własnych stron www), udostępnianie własnego terenu, stosowanie zwolnień i ulg podatkowych.

Najczęściej rozwijane instytucjonalne instrumenty wspierania MŚP działających na terenie podległym poszczególnym jednostkom administracji to: ośrodki szkoleniowo-doradcze, inkubatory przedsiębiorczości, parki przemysłowe, centra transferu technologii i parki technologiczne.

JAKIE JEST PODKARPACIE?

Najczęściej stosowane finansowe instrumenty wspierania MŚP działających na terenie podległym poszczególnym jednostkom administracji to: ulgi inwestycyjne, fundusze pożyczkowe, fundusze poręczeniowe, fundusze dotacji inwestycyjnych, granty (subwencje) na badania.

Wyniki badań upoważniają do wniosku, że budowanie otoczenia sprzyjającego działalności gospodarczej, przedsiębiorczości i innowacyjności jest jednym z najważniejszych działań samorządów zorientowanych na zdynamizowanie lokalnego rozwoju społeczno-gospodarczego.

Objęte badaniem urzędy administracji publicznej dostrzegają potencjalnie szerokie i zróżnicowane możliwości współpracy między nimi a MŚP, jednostkami badawczo-rozwoowymi oraz instytucjami wsparcia.

Największą otwartość i wolę współpracy w zakresie tworzenia „pola kontaktu” dla firm, ośrodków sektora B+R oraz instytucji wsparcia wykazuje Urząd Marszałkowski.

Główne, zidentyfikowane poprzez badania, bariery utrudniające innowacyjny rozwój na poziomie wspólnot samorządowych to: niedobór środków finansowych, przepisy i ich zmienność, niedoinwestowanie w urządzenia szeroko rozumianej infrastruktury technicznej, długi okres przygotowywania planów przestrzennego zagospodarowania, brak profesjonalnych instytucji wspierających innowacyjność, małe zaangażowanie społeczności lokalnej, nieuregulowane stosunki własnościowe gruntów, zbyt niskie wpływy z podatków.

W większości poddanych analizie powiatowych strategii rozwoju, atutów i możliwości rozwoju lokalnego upatruje się w rozwijaniu innowacyjności i przedsiębiorczości w branży turystycznej. Dziedzinami, które zdaniem przedstawicieli samorządów należy rozwijać i wspierać są także: przetwórstwo rolno-spożywcze, produkcja zdrowej żywności, nowoczesne i ekologiczne rolnictwo, przemysł drzewny oraz handel, usługi i drobna wytwórczość oparta głównie na lokalnych zasobach.

Przeanalizowane strategie powiatowe w układzie tematycznym stanowią różnorodne próby projekcji lokalnych scenariuszy rozwojowych. W niektórych przypadkach można odnieść wrażenie, że stopień zainteresowania władz samorządowych opracowaniami o charakterze strategicznym jest odwrotnie proporcjonalny do czasu realizacji określonych koncepcji strategicznych.

Badania potwierdzają hipotezę o dwójakim uwarunkowaniu poziomu innowacyjności kadr administracji publicznej. Zidentyfikowano zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne determinanty postaw innowacyjnych. Pierwsze tkwią w obiektywnych uwarunkowaniach systemo-



3 czerwca 2004 r w Galerii Kontrasty otwarto wystawę prac prof. Marii Góreckiej i prof. UR Marii Polakowskiej-Prokopiak z Instytutu Sztuk Pięknych UR.

wych (uregulowania formalno-prawne, stan lokalnych budżetów, struktura własnych i zleconych zadań itp.). Drugie zlokalizowane są w sferze świadomości społecznej (zachowawczość, obawa przed zmianami, swoista bierność itp.).

Poddane gruntownej analizie wyniki badań w zasadniczych obszarach problemowych pozwoliły na sformułowanie konkretnych zaleceń i sugestii dla RSI, które zawarto w raporcie z badań przekazanych zleceńodawcom. Należy mieć nadzieję, że zostaną one – w miarę możliwości – uwzględnione przy tworzeniu strategii innowacyjności dla regionu Podkarpacia.

Jako kierownik zespołu badawczego pragnę podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do zrealizowania trudnego przedsięwzięcia badawczego. W pierwszym rzędzie dziękuję Członkom zespołu za poświęcony czas i zaangażowanie na każdym etapie badań. Dziękuję również panu mgr Ryszardowi Hallowi, który współpracował z zespołem w zakresie komputerowego opracowania danych empirycznych.

Składam podziękowania władzom uczelni, w szczególności panu prorektorowi dr hab. prof. UR Waldemarowi Furmankowi, który koordynował całość prowadzonych prac oraz panu prorektorowi dr hab. prof. UR Jerzemu Kitowskiemu za okazane zrozumienie i umożliwienie członkom zespołu wzięcia udziału w kilku

konferencjach naukowych związanych z problematyką prowadzonych badań.

Dziękuję także dyrektorowi Wydawnictwa Uczelnianego panu mgr Stanisławowi Dudzińskiemu i kierownikowi Redakcji pani mgr Krysztynie Strycharcz oraz pozostałym pracownikom Wydawnictwa za szybkie i sprawne – mimo natłoku bieżących zadań, wydrukowanie Informatora o badaniach, który jest integralną częścią przewidzianej umową dokumentacji wyników badań, a zarazem publikacją przybliżającą szerszemu gronu odbiorców ważną problematykę innowacyjności administracji publicznej.

Dziękuję wszystkim innym osobom, które w jakikolwiek sposób wspierały realizację prac badawczych, których efekty są wymiernym wkładem ze strony naszej uczelni na rzecz rozwoju regionu.

Na koniec pragnę wyrazić nadzieję, że jako członek Zespołu Konsultacyjnego ds. opracowania RSI dla województwa podkarpackiego będę mógł nadal służyć swoją wiedzą i doświadczeniem, reprezentując Uniwersytet Rzeszowski w tym wspólnym prorozwojowym przedsięwzięciu regionalnych i lokalnych władz samorządowych, podkarpackich przedsiębiorstw, jednostek naukowo-badawczych oraz instytucji infrastruktury rynku i wspierania przedsiębiorczości.

dr Arkadiusz Tuziak, Instytut Socjologii UR

II Kongres EASS Rzeszów – Łańcut 2004

Wojciech J. Cynarski

European Association for Sociology of Sport (EASS), czyli Europejskie Stowarzyszenie Socjologii Sportu, zostało powołane dla koordynowania działań i lepszej naukowej współpracy europejskich humanistów, podejmujących problematykę sportu wyczynowego i kultury fizycznej. Socjologia sportu, będąca subdyscypliną socjologii kultury, w ostatnich latach rozwija się bardzo dynamicznie. W naszym kraju prym wiedzie tutaj Katedra Nauk Społecznych AWF im J. Piłsudskiego w Warszawie, z którą blisko współpracuje nasz Instytut Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego UR. Efektem działań, zrzeszonych w EASS socjologów, a także filozofów i pedagogów kultury fizycznej, był zorganizowany w Rzeszowie i Łańcutie drugi międzynarodowy Kongres tego stowarzyszenia.

Większość gości przybyła do Rzeszowa już w środę 26 maja. Następnego dnia o godzinie 10.00 w sali konferencyjnej hotelu „Rzeszów” odbyło się zebranie zarządu i komitetu fundatorów EASS, które poprzedziło formalne rozpoczęcie konferencji. Do udziału zostali zaproszeni przedstawiciele komitetu organizacyjnego przyszłej konferencji – Finowie, natomiast organizatorów rzeszowskiej konferencji reprezentował na zebraniu wyżej podpisany.

Uczestników powitali O. Weiss (prezydent) i J. Kosiewicz (wiceprezydent EASS). Sekretarz generalny G. Anders przedstawił szczegółowe sprawozdanie z zebrań zarządu EASS w Budapeszcie i Kolonii. Zaprezentowano dwie pierwsze książki, będące efektem naukowych działań EASS – monografię wybranych prac z kongresu z Wiednia¹ i efekt projektu badań międzynarodowych². Redaktor naczelny „European Journal of Sport and Society” (EJSS) – D. Jütting – przedstawił raport o sytuacji ekonomicznej tego pisma. Otrzymują je wszyscy członkowie EASS. W dyskusji nad projektami międzynarodowej współpracy naukowej pojawiła się propozycja G. Szabó Földesi pozyskania środków z funduszy Unii Europejskiej i rozszerzenia badań porównawczych w zakresie organizacji sportu, które dotyczą m.in. Polski i Węgier, na obszar Rumunii, Bułgarii i krajów byłej Ju-

gosławii. M. Arvisto (Estonia) wskazał na konieczność dalszych badań funkcjonowania różnych modeli sportu. J. Kosiewicz poinformował o zaawansowaniu prowadzonych pod jego kierunkiem interdyscyplinarnych badań – kolejna książka (pt. *Sport and Values*) jest już w przygotowaniu.

Następnym punktem obrad była dyskusja nad statutem EASS. Rozpoczęto od polemiki na temat definicji szeroko rozumianego pojęcia sport. A. Pawlucky zwrócił uwagę na konieczność akcentowania moralnego wymiaru sportu, będącego jego składnikiem konstytutywnym. J. Kosiewicz uzupełnił, że należy uwzględnić szerzej całą aksjologię sportu. W.J. Cynarski zauważył, że rolą kultury fizycznej jest nie tylko poprawianie fizycznej sprawności, ale także osobowości. Z kolei O. Weiss zaproponował wpisanie do definicji sportu wymiaru kulturowego.

W nawiązaniu do zasad wynikających ze statutu omówiono plan walnego zebrania i zasady elekcji nowych władz. Kolejne wybory władz EASS mają się odbyć za dwa lata w Finlandii. Zostały też zaproponowane kolejne miejsca konferencji, które – jak wnioskował J. Kosiewicz – będą organizowane corocznie – w Portugalii (2007) i w Budapeszcie (2008).

Właśnie w Finlandii odbędzie się w 2006 r. trzeci kongres EASS. Organizatorzy przedstawili raport nt. prowadzonych już przygotowań. Ogólnym tematem będzie *The Changing Role of Public, Civic and Private Sectors in Sport Culture* – zmieniająca się rola sektorów państwowego, społecznego i prywatnego w kulturze sportowej. Kongres EASS odbędzie się zaraz po dużym Światowym Kongresie AIESEP na uniwersytecie w Jyväskylä. Do Komitetu Naukowego zostali zaproszeni naukowcy z Austrii (1), Danii (1), Niemiec (1), Polski (1) i Finowie (8), co może nie odpowiada geografii europejskiej socjologii sportu, ale dobrze oddaje naukowe ambicje gospodarzy. J. Kosiewicz i Z. Krawczyk zaproponowali zmiany tematów trzech sekcji problemowych spośród siedmiu fińskich propozycji i sugestie te zostały przyjęte.

Otmar Weiss podczas zebrania zwrócił uwagę na fakt znaczącej pozycji Polaków w europejskiej socjologii sportu. Fakt ten potwierdza chociażby nominacja prof. Z. Krawczyka na

pierwszego (w historii tej naukowej organizacji) członka honorowego EASS.

II Konferencja EASS, Rzeszów-Łańcut, 21–30 maja 2004 r.

Oficjalne rozpoczęcie kongresu i konferencji naukowej pod hasłem *Sport Involvement in a Changing Europe* odbyło się w sali balowej Zamku w Łańcutie 27 maja około godziny 16.30. Ceremonię otwarcia poprowadził dr Georg Anders, który powitał zebranych uczestników i zaproszonych gości w języku polskim. Następnie wystąpili profesorowie O. Weiss (jako prezydent EASS), W. Bonusiak (rektor UR), R.M. Kalina (prorektor AWF w Warszawie) i przedstawiciele władz lokalnych. Weiss przedstawił mowę laudacyjną, ukazując sylwetkę i znakomite osiągnięcia prof. Krawczyka (WSE Warszawa, UR). Zbigniewowi Krawczykowi wręczono dyplom nr 1 z tytułem Honorowego Członka EASS. Następnie twórca polskiej szkoły socjologii sportu wygłosił pierwszy wykład plenarny, nt. *Sport w zmieniającej się Europie*, otwierający obrady konferencyjne.

Drugi dzień konferencji uczestnicy spędzili w Rzeszowie – głównie w Instytucie Socjologii UR, gdzie obradowano w 12 sekcjach.

Sesja 1 – w której obradach uczestniczył autor tej publikacji – była poświęcona filozofii sportu. Prowadzącymi sesję byli ks. prof. S. Kowalczyk (KUL) i prof. R.M. Kalina (AWF Warszawa). Liczna, kilkunastoosobowa grupa z Warszawy była na tej sesji reprezentowana przez trójkę referentów: J. Kosiewicza, J. Mosza i P. Rymarczyka. Prof. Kosiewicz rozpoczął sesję referatem nt. relacji antropologii sportu do filozofii społecznej. Prof. Kowalczyk omówił główne kierunki filozofii sportu, według własnej klasyfikacji. Pod nieobecność W. Lukiewicza (Białoruś) z referatem wystąpił dr W. Sikorski, podejmując problem związków sportu z problemami sprawności i zdrowia. Z kolei na powiązania sportu z mediami i przemysłem reklamy zwrócił uwagę R.M. Kalina. W dyskusji akcentowano wielopostaciowy i różnorodny (także pod względem aksjologii) charakter współczesnego sportu.

Zagadnieniom związków sportu i turystyki z tradycją kulturową poświęcone były wystąpienia w sekcji 6, gdzie na prowadzących zo-

KONFERENCJE

stali wybrani: prof. UR Kazimierz Obodyński i dr Bernd Schulze z Niemiec. Schulze poświęcił swój referat pracy wolontariuszy w klubach piłki nożnej. Prof. M. Ponczek (AWF Katowice) i dr J. Chelmecki (Warszawa) przedstawili opracowania z zakresu historii kultury fizycznej. Niżej podpisany wygłosił referat o „drogach turystycznych” europejskich sportowców. W dyskusji W. Sikorski (Łódź) mówił o doświadczeniach polskich judoków w konfrontacji z Japończykami i tamtejszą kulturą w kolebce judo – Instytucie Kodokan w Tokio.

Sesję 8, poświęconą agresji i przemocy w sporcie, poprowadzili profesorowie J. Masłowski (Gdańsk) i H. Ikonen (Jyväskylä). Referat Ikonena pt. *Sport, kontrola społeczna, etyka* wzbudził ożywioną dyskusję. M.in. Sikorski wskazał na wielce znaczącą motywację perfekcjonistyczną w sporcie. W drugim referacie, autorstwa Janusza Masłowskiego, Marcina Wojtczaka i Joela Muiangi wykazano na gruncie przeprowadzonych badań, że w ponad 90 % przypadków agresja w sporcie powodowana jest chęcią odpowiedzi na agresję przeciwnika. Wśród kontaktowych sportów Masłowski wymienił piłkę nożną (najwięcej kontuzji), boks, karate, ... Z kolei z badań Cynarskiego i Obodyńskiego wynika, że siłowe i kontaktowe sporty walki mogą wzmacniać agresję u ćwiczących, natomiast sporty typu *non-contact* i nierywalizacyjne sztuki walki lepiej rozwijają samokontrolę. Na pytanie o główny cel uprawiania sztuk walki niżej podpisany wyjaśnił, że chodzi tu o wskazany wcześniej przez Sikorskiego szeroko pojęty perfekcjonizm.

Największym chyba powodzeniem (pełna sala) cieszyła się poprowadzona przez prof. S. Tokarskiego (PAN) i dr Attilę Borbély'ego (Semmelweis University, Budapeszt) sesja poświęcona dialogom kulturowym na obszarze sportu. Obrady rozpoczął Stanisław Tokarski referatem o westernizacji, easternizacji i ekstremalizacji sportu. Część wystąpienia dotyczyła sztuk i sportów walki, część sportów ekstremalnych. Zdaniem Sikorskiego tzw. sporty ekstremalne są formą rekreacji, a według A. Pawluckiego – ikaryjskim absurdem. Andrzej Pawlucky (AWFiS Gdańsk) poświęcił swe wystąpienie problemowi „azjatyzyacji” kultury fizycznej. Niestety brakło czasu na polemikę z treścią referatu prof. Pawluckiego, oryginalnego i interesującego, lecz nieco kontrowersyjnego. A. Borbély omówił proces zmian statusu społecznego sztuk walki na Węgrzech – cztery etapy: 1945–1956, 1956–1989, 1989–2004. Po Igrzyskach Olimpijskich w Tokio, gdzie wprowadzono do programu olimpijskiego judo, azjatyckie sporty

walki zyskały światową popularność i uznanie. Ostatni referat, dotyczący etosu filmów sztuk walki, zaprezentował niżej podpisany. Czyż popularność ekranowych herosów nie wynika z potrzeby etosu honoru, męstwa i szlachetności we współczesnym, skomercjalizowanym świecie?

Prowadzącymi pozostałe sesje byli: M. Arvisto, P. Vuolle, K. Suomi, K. Zieliński, K. Green, A. Pawlucky, S. Smoleń, M. Doupona Topic, M. Lenartowicz, L. Fialova, A. Husting, D. Jütting i W. Otrębski.

Tego dnia kolejnym punktem programu był przejazd do gospodarstwa agroturystycznego mgr M. Kuśnierza w Zalesiu (gmina Łañcut). Uczestnicy obejrzeli i wysłuchali koncertu zespołu folklorystycznego „Resovia Sالتان”, po czym zdegustowali potrawy lokalnej, podkarpackiej kuchni i mieli okazję spróbować jazdy konnej na przygotowanych wierzchowcach.

W sobotę (29 maja) uczestnicy konferencji spotkali się w zamku w Łañcucie, gdzie odbyły się trzy sesje plenarne. Dr Joachim Mrazek z Kolonii był prowadzącym I sesję, w której wystąpił M. Fonteneau, przedstawiciel UE z Brukseli. W referacie *Jednoczona Europa a sport* zostały przedstawione zwłaszcza rozstrzygnięcia formalnoprawne i francuski projekt promocji sportu. Drugą sesję poprowadził prof. Jerzy Kosiewicz, referat wygłosiła prof. Gyöngyi Szabó Földesi z Węgier. III sesji plenarnej przewodniczył prof. Zbigniew Krawczyk, a autorką wiodącego wykładu była prof. Kari Fasting z Norwegii. Wystąpienie poświęcone było bardzo modnemu (i poprawnemu politycznie) kierunkowi „gender” w badaniach socjologicznych dotyczących sportu. Niektóre tezy referentki wzbudziły kontrowersje, sprowokowały pytania i dyskusję.

Następnie odbyło się walne zebranie stowarzyszenia, które poprowadził prof. Jütting. Po sprawozdaniach przewodniczącego i sekretarza generalnego EASS oraz redaktora naczelnego „EJSS” przystąpiono do wyborów. Do komisji skrutacyjnej wybrano W. J. Cynarskiego i J. Kulasę. W głosowaniu tajnym zdecydowaną większością głosów wybrano powtórnie dotychczasowego przewodniczącego oraz sekretarza generalnego, których zaproponowała rada założycieli EASS. Ponadto ogłoszono ustalenia z zebrania odbytego w czwartek (27.05.2004).

Podczas ceremonii zakończenia konferencji podziękowano uczestnikom, podkreślając wysoki poziom naukowy prezentowanych treści, a także organizatorom: K. Obodyńskiemu i J. Kosiewiczowi. Najwięcej słów uznania, a także kwiaty od O. Weissa, otrzy-

mała mgr Anna Nizioł, prowadząca bardzo sprawnie sekretariat konferencji. Wymieniono także nazwiska innych członków Komitetu Organizacyjnego – Wojciecha Bajorka, Jerzego Kulasę, Marka Kuśnierza. K. Ponieważ obowiązywał język angielski, Studium Języków Obcych UR pomogło, ucząc anglistów jako tłumaczy, którzy mieli interweniować w sytuacjach problemowych. K. Obodyński podziękował tym wszystkim, którzy pomogli, lub uświetnili swą obecnością konferencję i zaprosił do dalszej współpracy z IWFiz UR. Obiecał też w krótkim czasie wydanie książki z wybranymi tekstami referatów. O. Weiss zaakcentował wagę odbytej konferencji i jej znaczenie dla rzeszowskiego ośrodka akademickiego. J. Kosiewicz zwrócił uwagę na międzynarodowy dialog kulturowy, jako ważny obszar działań EASS.

W efekcie dwuletnich przygotowań odbył się europejski kongres – pierwszy tego typu na Uniwersytecie Rzeszowskim – miejsce spotkania najlepszych specjalistów z Polski i wybitnych socjologów sportu z Europy. Goście zagraniczni, którzy przybyli do Rzeszowa z wielu krajów (od Estonii po Antyle Holenderskie), powinni wywieźć wspomnienia i doznania estetyczne z sal łańcuckiego pałacu, z percepcji naszego folkloru, piękna przyrody...

1. G. Anders, J. Mrazek, G. Norden, O. Weiss [eds.], *European Integration and Sport*, LIT, Münster 2004.

2. J. Kosiewicz, K. Obodyński [eds.], *Sport in the Mirror of the Values*, Rzeszów 2003.

Zdjęcia z konferencji znajdują się na drugiej stronie okładki.

dr Wojciech J. Cynarski, Instytut Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego UR

GAZETA

UNIWERSYTECKA

Wydaje Uniwersytet Rzeszowski za zgodą Rektora. Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikację.

Zastrzegamy sobie prawo skracania, adiustacji tekstów i zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Adres Redakcji: 35-959 Rzeszów
al. T. Rejtana 16c, tel 872 10 26
e-mail: info@univ.rzeszow.pl
Redakcja: inż. LUDWIK BOROWIEC
mgr EWA KRZYŻANOWSKA
mgr ANNA SZYDŁO
WIOLETTA WRONA

Skład, łamanie: WOJCIECH PĄCZEK
Foto: ELŻBIETA MIEDLAR-WOJCIKIEWICZ,
EWA KRZYŻANOWSKA, WIOLETTA WRONA

Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego
al. Rejtana 16b, tel. (0-17) 872 12 75
ISSN 1642-6797

Numer zamknięto 22 czerwca 2004 r.
Oddano do druku 23 czerwca 2004 r.

DOTACJE

Podział dotacji na badania własne w Uniwersytecie Rzeszowskim (rok 2004)

Minister Nauki – Przewodniczący KBN przyznał Uniwersytetowi Rzeszowskiemu na badania własne na rok 2004 kwotę 636.000 zł.

Dotacja ta została podzielona następująco:

- 90% dotacji dla jednostek organizacyjnych,
- 10% rezerwa Rektora.

Przy podziale środków dla jednostek wzięto pod uwagę:

- punkty wg wagi zatrudnienia na dzień 31.12.2003 r.,
- punkty z oceny parametrycznej za rok 2003 (uwzględniono: publikacje z listy filadelfijskiej, listy KBN oraz monografie i redakcje),
- punkty z rozwoju kadry za rok 2003,
- kosztowność wg dziedzin nauk.

Lp.	Jednostka organizacyjna	Dotacja
1	Wydział Ekonomii	110 448
2	Wydział Prawa	16 289
3	Instytut Filologii Angielskiej	8 713
4	Instytut Filologii Germańskiej	7 889
5	Instytut Filologii Polskiej	27 671
6	Instytut Filologii Rosyjskiej	13 777
7	Instytut Biologii i Ochr. Środow.	36 502
8	Instytut Biotechnologii	20 842
9	Katedra Biosystematyki	10 794
10	Instytut Fizyki	88 963
11	Instytut Matematyki	19 546
12	Instytut Techniki	33 032
13	Instytut Pedagogiki	29 084
14	Instytut Fizjoterapii	17 191
15	Instytut Wych. Fiz. i Zdr.	17 898
16	Instytut Muzyki	20 316
17	Instytut Sztuk Pięknych	16 783
18	Instytut Archeologii	14 546
19	Instytut Filozofii	14 954
20	Instytut Historii	18 958
21	Instytut Socjologii	25 261
22	Katedra Politologii	2 943
23	Rezerwa Rektora 10%	63 600
24	Razem	636 000

Promocja, upowszechnianie i popularyzacja osiągnięć naukowych i naukowo-technicznych

L.p.	Tytuł konferencji	Miejsce	Liczba uczestników		Koszty w złotych	
			Konj.	Zagr.	Ogółem	Kwota przeznacz.
1	2	3	4	5	6	7
1.	Europe Środkowa i Wschodnia w pręgu Unii Europejskiej – bilans rozwoju	Antańów	48	38	36 800	3 400
	Wydział Ekonomii; dr hab. prof. U.R. Jacek Kłosewski	23-24 maja 2004				
2.	Współczesne tematy niemieckie	Rzeszów	19	38	31 800	3 800
	Instytut Filologii Germańskiej; dr hab. prof. U.R. Zofia Błus-Nowicka	26-30 kwietnia 2004				
3.	Jednostka, państwo, administracja – nowy wymiar	Olsztyn	98	18	108 080	5 080
	Wydział Prawa; prof. dr hab. Elżbieta Świąt	23-24 maja 2004				
4.	Badania wykopaliskowe prowadzone w 2003 roku w pol.-wsch. Polsce, wschodniej Słowacji i zachodniej Ukrainie	Rzeszów	98	38	8 800	4 800
	Instytut Archeologii; prof. dr hab. Sylwester Czapka	lip 2004				
5.	Jakiej filozofii potrzebują społeczeństwa Polski i Ukrainy?	Czarny	38	38	13 800	4 800
	Instytut Filozofii; prof. dr hab. Andrzej Zachariasz	17-20 czerwca 2004				
6.	Kapitał ludzki i intelektualny jako czynnik rozwoju gosp. i ograniczenia nierówności społecznych	Rzeszów	85	15	74 800	4 800
	Wydział Ekonomii; prof. dr hab. Michał G. Wójcik	18-19 września 2004				
7.	Fabryka wobec wyzwań i zadań współczesności i przyszłości – strategia rozwoju	Rzeszów	68	38	61 800	4 800
	Instytut Pedagogiki; dr hab. prof. U.R. Jolanta Szopczyk	11-12 maja 2004				
8.	Optymalizacja oddziaływań socjalizacyjnych w świecie nielubym dominancji i standardów europejskich	Olsztyn	68	0	13 500	3 000
	Instytut Pedagogiki; dr Faniłanek Kuczek	20-22 maja 2004				
Koszty razem					381 180	32 080

Działalność wydawnicza UR

L.p.	Autor, tytuł	Liczba ark. wyd.	Nr ISBN	Termin realizacji	Koszty w złotych	
					Ogółem	Kwota przeznacz.
1	2	3	4	5	6	7
II	MONOGRAFIE NAUKOWE – razem				150 428	35 800
1.	A. Andrusiewicz (red.): Polska i jej wschodni sąsiedzi, t.IV	28		2004	24 880	5 000
	Wydawnictwo UR	380				
2.	J. Mięko: Antropologia, Wychowanie, Miłość.	18		2004	21 880	5 000
	Wydawnictwo UR	380				
3.	A. Świątkiewicz: Średniowieczne umiarkowanie przemocy	11		2004	14 983	4 000
	Wydawnictwo UR	380				
4.	A. Socha-Bogalska: Efektywność restrukturyzacji ekonomicznej w Polsce	18		2004	12 000	3 000
	Wydawnictwo UR	380				
5.	Z. Szege (red.): Suwerenność i rozwój. Przejawy dynamiki społeczności lokalnych	12		2004	14 400	4 000
	Wydawnictwo UR	380				
6.	H. Górny: Nauzelnia mniszek wybranych młynarstwa dawnej ziemi	18		2004	18 300	4 000
	Wydawnictwo UR	380				
7.	U. Gajewski: Minimalizm w języku nauk ścisłych	11		2004	14 025	4 000
	Wydawnictwo UR	380				
8.	E. Młocznik: Międzykolejowa wieś	12		2004	14 400	4 000
	Wydawnictwo UR	380				
Koszty razem					150 428	35 800

Ekologia humanistyczna Juraja Plenkovicia

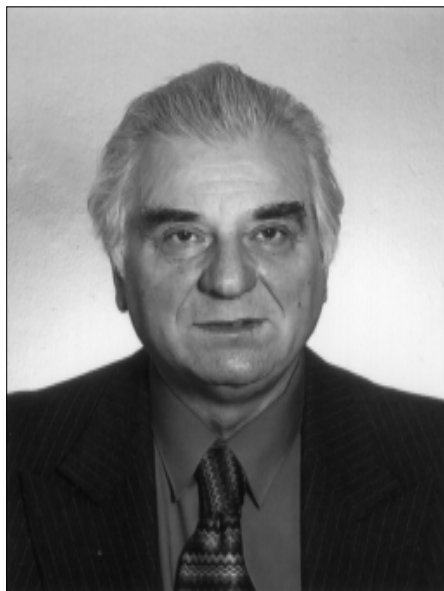
Krystyna Strycharz

Mieszkający na stałe w chorwackiej Rijece prof. Juraj Plenković wykłada na Uniwersytecie Rzeszowskim dopiero od roku. W polskim życiu naukowym uczestniczy jednak od dawna. Na Wydziale Psychologii i Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego obronił rozprawę doktorską, a kilka lat później na Uniwersytecie Gdańskim – pracę habilitacyjną.

Ostatnio nasza uczelniana oficyna wydała książkę prof. J. Plenkovicia pt. *Ekologia humanistyczna wobec globalizacji*. Jest to nawiązujący do wersji chorwackiej z 2002 r. esej filozoficzny, napisany przez uczonogo – humanistę o niezwykle rozległych zainteresowaniach badawczych. Zgłębiając na pozór odległe dziedziny wiedzy o człowieku, Autor stworzył humanistyczną syntezę ich najważniejszych wątków, aby na tej podstawie spróbować odpowiedzieć na pytanie o miejsce człowieka w stanowiącym ontyczną jedność bytowym uniwersum.

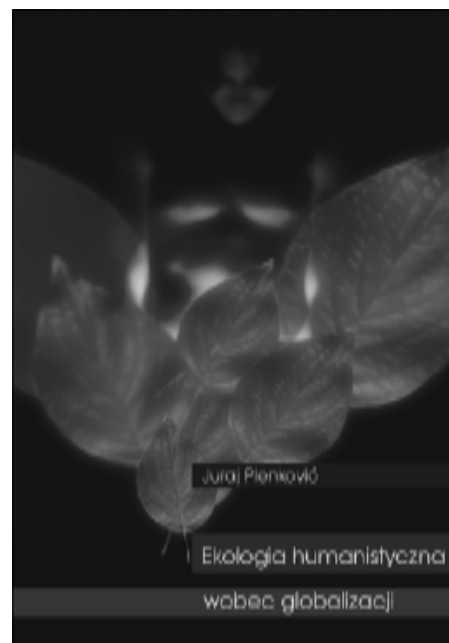
Jak pisze prof. J. Plenković: „Punktem wyjścia i celem ekologii humanistycznej jest człowiek. Będąc miarą wszechrzeczy, człowiek ma jednak kłopoty z określeniem własnej tożsamości. Pytania: kim jest, dokąd zmierza w gatunkowym i osobniczym rozwoju, a dokąd zmierzać powinien, czy ma poszukiwać dla siebie miejsca pośród bytu przyrodniczego, czy raczej jego uposażenie predysponuje go do tego, by sytuował siebie ponad spektrum natury – pozostając bez odpowiedzi. W literaturze antropologicznej pojawia się natomiast wiele definicji szczątkowych o charakterze bardziej publicystycznym niż wyjaśniającym, które akcydentalne aspekty ludzkiego istnienia przedstawiają jako cechy wyrażające gatunkową istotę człowieka. Dowiadujemy się więc, że człowiek to przede wszystkim: *homo sapiens* (istota rozumna, kierująca się w swoich wyborach logiką) albo *homo religiosus* (istota wierząca, poszukująca nadprzyrodzonego uzasadnienia dla swego istnienia), *homo faber* (człowiek praktyczny, spełniający się w pracy), *homo metaphysicus* (istota otwarta na porządek transcendentny), *homo moralis* (istota obdarzona sumieniem i zdolnością wartościowania swoich czynów), *homo communicationis* (istota komunikująca się, spełniająca się w społecznym przekazie), *homo ludens* (istota rozrywkowa, wyrażająca się w zabawie), *homo animalis* (inteligentne zwierzę, używające władz rozumowych jedynie dla realizacji instynktowych pożądań), *homo socialis* (stworzenie towarzyskie, społeczne), *homo bestialis* (istota z natury agresywna, krwiożercza), a także *homo fraus* (istota żyjąca w stanie zakłamania). Nurty filozofii teistycznej dowodzą z kolei, że człowiek jest osobą, czyli obrazem Boga, i stąd czerpie wyróżniającą go spośród stworzenia godność.

Jak podkreślał Martin Heidegger, teza o niemal boskiej kreatywności człowieka zyskała w naszych czasach szczególnie potwierdzenie w rozwoju cy-



wilizacji technicznej, a zarazem stała się mocno problematyczna pod względem moralnym. Z powodu odkryć naukowych i rozwoju technologii moc człowieka doszła bowiem do swego zaprzeczenia, gdyż potencjał niszczycielski ludzkości nie pozostaje w żadnej proporcji do zdolności twórczości. Tej obiektywnej sprzeczności towarzyszy kryzys aksjologiczny. Ogłoszony wszechmocną istotą człowiek postawił się ponad prawami natury i zniszczył bezpowrotnie ogromne połacie przyrody, zarówno w ujęciu geograficznym, jak i poprzez eliminację wielu gatunków istot żywych. Równoległe z czynieniem sobie Ziemi poddaną gatunek *homo sapiens* popadł w alienację i zaczął się przemieszczać w porządku istnienia do poziomu cyborgów. W globalistycznej gospodarce z jej kultem wytwórczości pracująca jednostka stała się przedmiotem handlu, wymienianym na pieniądze jak każdy inny towar.

Na początku XXI wieku, w okresie największego nasilenia kryzysu tożsamości, pojawiają się nowe, rewindykacyjne koncepcje człowieka – pojmowanego jako *homo regius* (człowiek królewski), któremu trzeba przywrócić utraconą na rynku godność osobową. Człowiek według tych propozycji interpretacyjnych jest mieszkańcem dwóch światów. Z jednej strony jest istotą zamkniętą w kręgu genetycznych uwarunkowań, z drugiej zaś – bytem otwartym na autokreację, realizowaną poprzez pracę i twórczość. W obrębie tego paradygmatu myślenia o miejscu ludzkości w bytowym uniwersum sytuuje się ekologia humanistyczna, syntezując wszelkie wątki aktywności człowieka – jako istoty bezsilnej i kruchej wobec żywiołów i przemijania (jako jednostka) i zarazem wszechmocnej w gatunkowym rozwijaniu coraz doskonalszych form cywilizacji – w zrównoważoną na wszystkich poziomach egzystencjalnych osobowość.



Wyd. Rzeszów 2004

W kolejnych rozdziałach książki prof. J. Plenković pisze o stosunku człowieka do transcendencji, przyrody, społeczeństwa i siebie samego. Szczególną uwagę zwraca na dostępny tylko gatunkowi ludzkiemu wysiłek o charakterze aksjologicznym – poszukiwanie i kreowanie sensu własnej egzystencji. Wiele miejsca poświęca też zagrożeniom człowieczeństwa poprzez uniwersalizację cywilizacji konsumpcyjnej, która sytuuje człowieka pośród rzeczy jako producenta i nabywcę dóbr, tak zaabsorbowanego tymi czynnościami, że nie zostaje mu czasu na refleksję nad celowością swoich wysiłków.

Chociaż książka prof. Plenkovicia zawiera głęboką wiedzę o najgłębszej strukturze świata, godna jest polecenia również jako wakacyjna lektura. Przechadzając się po lesie, chłodząc zmęczone stopy w krystalicznym górskim potoku czy zażywając dobrodziejstw nasłonecznienia, warto bowiem zrozumieć i odczuć naszą jedność z wszechbytem, by następnie w sposób ostrożny, rozumny i wyważony włączyć się w proces jego przekształcania.



Wyd. Rijeka 2002

KONFERENCJE

Europa Środkowa i Wschodnia u progu Unii Europejskiej – bilans otwarcia

Tomasz Śpiewak

Celem międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej w dniach 23–26 maja w Arłamowie przez Wydział Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego, we współpracy z Instytutem Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w Warszawie oraz Komisją Geografii i Komunikacji Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Warszawie, pod kierownictwem **prof. UR dr hab. Jerzego Kitowskiego** było przedstawienie bilansu otwarcia poszerzenia Unii Europejskiej. Temat konferencji: „**Europa Środkowa i Wschodnia u progu Unii Europejskiej – bilans otwarcia**” był punktem wyjścia do wymiany doświadczeń uczestników na temat społeczno-ekonomicznych aspektów wstąpienia krajów Europy Środkowej i Wschodniej do UE oraz wskazanie możliwych kierunków integracji w przyszłości.

Międzynarodowa konferencja w Arłamowie jest kontynuacją konferencji naukowych organizowanych wcześniej przez Wydział Ekonomiczny Filii UMCS w Rzeszowie, pod tym samym kierownictwem w Polańczyku. Tegoroczna jest XII spotkaniem z tego cyklu.

Współorganizatorem konferencji była Komisja Geografii i Komunikacji Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Warszawie, która w tym roku obchodzi jubileusz X-lecia istnienia. Pierwszym przewodniczącym Komisji, powstałej na konferencji w Polańczyku w 1994 r., był prof. dr hab. Teofil Lijewski, obecnie przewodniczy jej dr hab., prof. UR Jerzy Kitowski.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonali: prorektor ds. nauki i finansów Uniwersytetu Rzeszowskiego, przewodniczący Komisji Geografii i Komunikacji PTG prof. UR dr hab. Jerzy Kitowski oraz zastępca dyrektora ds. naukowych Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN prof. dr hab. Marek Degórski. W konferencji wzięło udział 70 uczestników (przedstawiciele krajowych ośrodków naukowych) i 23 gości z zagranicy, reprezentujących 6 krajów (Białoruś, Bułgaria, Litwa, Rosja, Słowacja, Ukraina).

Byli w Arłamowie przedstawiciele: Akademii Ekonomicznej w Tarnopolu (Ukraina), Uniwersytetu w Brześciu (Białoruś), Uniwersytetu Lwowskiego, Uniwersytetu w Czerniowcach (Ukraina), Uniwersytetu w Kijowie, Instytutu Geografii Rosyjskiej Akademii Nauk, Bułgarskiej Akademii Nauk, Instytutu Geologii i Geografii w Wilnie, Instytutu Geografii Słowackiej Akademii Nauk. Stronę polską reprezentowali naukowcy z: Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Akademii Podlaskiej, Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersy-

tetu Łódzkiego, Uniwersytetu Opolskiego, Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Wyższej Szkoły Administracji i Zarządzania w Przemysłu, Krakowskiej Szkoły Wyższej im. A.F. Modrzewskiego, Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w Warszawie.

Podczas konferencji wygłoszono 42 referaty, zaprezentowane w czterech sesjach problemowych: „Europejskie procesy integracyjne” – 8 referatów; „Europa Środkowa i Wschodnia wobec europejskich procesów integracyjnych” – 15 referatów; „Kierunki transformacji społeczno-gospodarczej Polski w nowych uwarunkowaniach geopolitycznych” – 15 referatów; „Układy komunikacyjne w nowej architekturze geopolitycznej” – 4 referaty.

Kierownictwo obrad kolejnych sesji plenarnych obejmowali:

I sesja: **prof. dr hab. Andrzej Stasiak** (wiceprzewodniczący KPZK PAN), **prof. dr hab. Margarita Ilieva** (Bułgarska Akademia Nauk)

II sesja: **prof. dr hab. Maria Ciechocińska** (Akademia Podlaska), **prof. dr hab. Stanisław Ciok** (Uniwersytet Wrocławski)

III sesja: **prof. dr hab. Stefan Kałuski** (Uniwersytet Warszawski), **prof. dr hab. Svitlana Pysarenko** (Uniwersytet Lwowski)

IV sesja: **prof. dr hab. Sergei Tarkhov** (Rosyjska Akademia Nauk).

Najwięcej dyskusji wzbudziły referaty: prof. dr hab. Marii Ciechocińskiej (Akademia Podlaska) nt. „Wpływ geopolityki i geostrategii na kraje Euro-



py Środkowowschodniej”, prof. dr hab. Andrzeja Stasiaka (wiceprzewodniczący KPZK PAN) nt. „Nowa (2004 rok) prognoza demograficzna Polski do 2030 roku a koncepcja rozwoju regionalnego”, prof. dr hab. Stanisława Koziarskiego (Uniwersytet Opolski) nt. „Tranzytowe połączenia autostradowe w nowych krajach Unii Europejskiej”, prof. dr hab. Marka Sobczyńskiego (Uniwersytet Łódzki) nt. „Transport lotniczy w Polsce u progu akcesji do Unii Europejskiej. Bilans otwarcia i perspektywy”, dr Stanisława Macioła (Szkoła Główna Handlowa) nt. „Priorytety polskiego i europejskiego szkolnictwa wyższego do 2005 r.”, doc. dr Vidmantasa Daugirdasa (Instytut Geologii i Geografii w Wilnie) nt. „Litwa jako przestrzeń interakcji kultur” oraz prof. dr hab. Svitlany Pysarenko (Uniwersytet Lwowski) nt. „Ukraińska droga do



Od lewej: prof. UR dr hab. Jerzy Kitowski (prorektor ds. nauki i finansów Uniwersytetu Rzeszowskiego), prof. dr hab. Teofil Lijewski (Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN), prof. dr hab. Marek Degórski (zastępca dyrektora ds. naukowych Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN), prof. dr hab. Andrzej Stasiak (wiceprzewodniczący KPZK PAN).

KONFERENCJE

zjednoczonej Europy". Uniwersytet Rzeszowski był reprezentowany przez 4 osoby:

- prof. UR dr hab. Jerzy Kitowski wystąpił z referatem: „Ocena kondycji finansowej podmiotów gospodarczych województwa podkarpackiego u progu integracji Polski z Unią Europejską”,
- mgr Agata Janas przedstawiła referat: „Grupowanie państw 25 członków Unii Europejskiej metodami analizy skupień i sieci neuronowych typu SOM”,
- mgr Justyna Kędra przygotowała referat: „Próba oceny napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski u progu Unii Europejskiej”,
- mgr Tomasz Śpiewak mówił nt. „Wybrane aspekty przystąpienia nowych państw członkowskich UE do unii gospodarczej i walutowej”.

Konferencję zakończyła trwająca 2 godziny dyskusja podsumowująca. Mówiono o konieczności dalszych studiów nad problematyką społeczno-ekonomiczną procesów integracji europejskiej i sformułowano grupę zagadnień, które stanowić będą trzon tematyczny przyszłorocznej konferencji. Podsumowania konferencji dokonał dr hab., prof. UR Jerzy Kitowski.

Obradom towarzyszyły tradycyjnie już imprezy kulturalno-towarzyskie oraz program turystyczny. W ostatnim dniu konferencji jej uczestnicy odbyli wycieczkę trasą przeworskiej kolei wąskotorowej, której długość wynosi 46 km, bierze początek w Przeworsku i przebiega piękną doliną rzeki Mleczki oraz Pogórzem Dynowskiego do malowniczej doliny Sanu. Atrakcją jest też tunel o długości 602 m.

Organizacja konferencji była możliwa dzięki wsparciu grona sponsorów, w tym m. in. takich przedsiębiorstw: : „ASIX” Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe S.C., Zakład Silników Sp. z o.o., „GREINPLAST” Sp. z o.o., „KWARCSYSTEM” Sp. z o.o., „NOVA” Agencja Handlowo-Promocyjna S.C., „GESTA” Sp. z o.o., P.P.H. „POLIMARKY”, „POLMOS ŁAŃCUT” S.A., P.P.T.E. „SOLAR-BIN” Sp. z o.o., Zakłady Mięsne „HERMAN” w Kielnarowej, Browar „VAN PUR” S.A., Bank Ochrony Środowiska S.A. O/Rzeszów., F.H. „FOTO-HURT” Sp. z o.o.

Tomasz Śpiewak, sekretarz konferencji

Międzynarodowa Konferencja Obywatelstwo europejskie – nowe perspektywy, nowe wyzwania Rzeszów, 18 VI 2004 r.



Z udziałem JM Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. Włodzimierza Bonusiaka i Wojewody Podkarpackiego Jana Kurpa odbyła się w naszej uczelni konferencja na temat przyszłości Podkarpacia w zjednoczonej Europie. Wiodącą tematyką przedstawionych referatów była specyfika tego regionu Polski. Położenie geograficzne naszego województwa rodzi nowe problemy, nieznane np. na zachodzie kraju. Tu przebiega granica z Ukrainą, państwem, które nie należy do UE. Stąd specyficzne zadania w obsłudze ruchu towarowego i ludności przekraczającej granice Unii. O sprawach tych dyskutowali w UR naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego i Rzeszowskiego oraz przedstawiciele Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Apolitycznie o polityce O książce Kazimierza Ożoga *Język w służbie polityki* słów kilka

Bożena Taras

Prof. dr hab. Kazimierz Ożóg interesuje się współczesnym językiem polskim od wielu lat. Potwierdzeniem jego fascynacji są kolejne prace, w których opisuje polską grzeczność językową i elementy metatekstowe w tekstach mówionych oraz zmiany językowe na przełomie wieków. Trzy książki jego autorstwa: *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej*, *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej*, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku*, dziś już klasyka, wyznaczają nowe obszary badawcze w polskim językoznawstwie. Nie inaczej jest w przypadku jego ostatniej rozprawy *Język w służbie polityki. Językowy kształt kampanii wyborczych*, wydanej nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego na przełomie kwietnia i maja br.

Publikacja K. Ożoga wpisuje się w nurt polskich badań lingwistycznych nad językiem polityki III Rzeczypospolitej. Dotyczy zjawisk szczególnych – języka kampanii wyborczych w wolnej, demokratycznej Polsce po 4 czerwca 1989 roku. Prezentowana książka jest refleksją nad stanem dzisiejszej polszczyzny wykorzystywanej w walce politycznej.

Celem nadrzędnym pracy – kilkakrotnie podkreślanym przez Autora – jest zapoznanie badaczy języka, marketingu politycznego, komunikacji społecznej oraz zwykłych użytkowników języka ze współczesnymi zachowaniami językowymi i politycznymi Polaków. Odbiorca odnajdzie w niej ponadto wskazówki, jak korzystać z bogactwa leksykalnego i różnorodności stylowej dzisiejszej polszczyzny, aby rozwijać własną, werbalną i kulturową, kompetencję komunikacyjną, czyli umiejętność funkcjonalno-pragmatycznego posługiwania się tekstami, by tworzyć skuteczne teksty wyborcze.

Tworząc językowy obraz współczesnych kampanii wyborczych w Polsce na tle dynamicznych zjawisk socjokulturowych, się-



ga prof. Ożóg po teksty wyborcze ze wszystkich kampanii, jakie odbyły się w naszym kraju w latach 1989-2002. Zasadniczy korpus źródłowy stanowią wyborcze: slogany, ulotki, programy, foldery, listy, afisze, piosenki, książki, gazety – jednodniówki, bilety wizytowe, wywiady prasowe z kandydatami, przemówienia, konwencje, reklamówki radiowe i telewizyjne, debaty telewizyjne oraz teksty internetowe. Uzupełniają je minimalne teksty perswazyjne – skróty nazw partii i slogany wyborcze umieszczane na różnych przedmiotach, np. mapach miast, kalendarzach, balonach, piłkach, koszulkach, czapkach, długopisach, cukierkach. Uwzględnienie w analizie niejednorodnego materiału, obejmującego kilka tysięcy tekstów wyborczych zróżnicowanych treściowo, funkcyjnie i formalnie, pozwala K. Ożogowi na nakreślenie stosunkowo pełnego, obiektywnego i wiarygodnego językowego obrazu polskich kampanii wyborczych po roku 1989.

Odbiór tekstu ułatwia sprawność językowo-stylistyczna autora oraz przejrzysta,

przemyślana struktura tematyczna pracy, implikowana przyjętą metodologią integrującą elementy pragmatyki językowej, retoryki, językoznawstwa strukturalnego, psychologii społecznej, socjologii i nauk politycznych. Logiczny wywód: od ogólnych rozważań na temat polszczyzny, języka polityki i kampanii wyborczych po roku 1989, przez dokładną analizę retoryczną, aksjologiczną i językowo-stylistyczną tekstów wyborczych jako działań językowych, aż po szczegółową interpretację perswazyjnej funkcji listów, sloganów oraz nazw komitetów wyborczych, sprawia, że rozprawa K. Ożoga jest pasjonująca poznawczo, pożyteczna praktycznie i perspektywiczna w sensie potrzeby dalszych lingwistycznych penetracji języka polityki. Satysfakcję z lektury *Języka w służbie polityki* uintensyfikują staranne wydanie i szata graficzna książki wzbogacona dowcipnymi rysunkami Grzegorza Wolańskiego, trafnie komentującymi opisywane zjawiska językowe.

RECENZJE

Książka prof. Ożoga ukazuje się w bardzo istotnym dla polskiej demokracji momencie. Większość wyborców negatywnie wartościuje dzisiejszą scenę polityczną. Społeczeństwo odsuwa się od jazgotu politycznego elit, odrzucając ich chamstwo, prostactwo, brak kultury osobistej i nieumiejętność posługiwania się językiem polskim. Mimo że polityka wciąż wzbudza w społeczeństwie wiele emocji, prof. Ożóg nie wartościuje żadnego ugrupowania czy polityka. Z całej rozprawy (274 strony) emanuje obiektywizm, nie ma w niej miejsca na stronniczość. Tylko w jednym miejscu autor pozwala sobie na subiektywizm, osobistą ocenę, pisząc: *Sądzę, że są one nadużyciem*. Owo 'nadużycie' dotyczy wszakże sytuacji niecodziennej, bo wykorzystywania przez polityków fotografii z papieżem Janem Pawłem II w akcie chwalenia się dyskursu politycznego.

Mając gwarancję apolityczności prezentowanego tekstu, świadczącej o wysokiej kompetencji naukowej i kulturze osobistej Autora, warto sięgnąć po tę książkę, aby, po pierwsze, umiejętnie tworzyć pozytywny wizerunek kandydata, partii, organizacji w oczach wyborców, po drugie, nie być wię-



cej ofiarą populistycznej gry wyborczej, po trzecie, czerpać przyjemność z obcowania z pięknem mowy ojczystej. Dlatego z pełnym przekonaniem, niezależnie od preferencji politycznych, rekomenduję Państwu książkę profesora Kazimierza Ożoga *Język w służbie polityki* jako ze wszech miar godną przeczytania.

dr Bożena Taras, Instytut Filologii Polskiej UR

Galicja 2004

W dniach 13–22 czerwca br. w wielu miejscowościach Polski, Ukrainy i Słowacji odbywały się imprezy w ramach Wielokulturowego Festiwalu „Galicja”. Fundacja „Dziedzictwo”, która jest organizatorem tego przedsięwzięcia w programie imprez przypominała, że idea budowania więzi kulturowych w dobie jednoczącej się Europy została niezwykle ciepło przyjęta przez artystów wielu krajów. W Festiwalu uczestniczyli twórcy z Austrii, Czech, Izraela, Polski, Rumunii, Słowacji, Ukrainy i Węgier. Celem imprezy było kształtowanie zainteresowania kulturą mniejszości narodowych.

W Rzeszowie odbyły się cztery imprezy, jedna w Uniwersytecie Rzeszowskim.

W sobotę (19.06), w Sali Senatu UR odbyła się dyskusja panelowa na temat: „Dzieje i kultura Żydów Rzeszowa z perspektywy XXI wieku”. W spotkaniu uczestniczyli m.in.: dr Elżbieta Rączy, dr Grzegorz Zamojski, Bogusław Kotuła i Mosze Oster. Nad całością czuwał i dyskusję poprowadził dr hab. Wacław Wierzbieniec z Instytutu Historii UR.

Trnava bliżej Rzeszowa

1 czerwca 2004 r. Uniwersytet Rzeszowski odwiedziła trzyosobowa delegacja władz Uniwersytetu z Trnavy (Słowacja). Przewodniczył prof. Peter Blaho, rektor słowackiej uczelni. Towarzyszyli mu dwaj prorektorzy: prof. Alexander Sabó, prorektor odpowiedzialny za współpracę z zagranicą i doc. Andrzej Filipek, prorektor ds. toku studiów. Celem spotkania z władzami Uniwersytetu Rzeszowskiego było nawiązanie współpracy (w szczególności przez wydziały prawa) oraz zaprezentowanie założeń wspólnych projektów międzynarodowych. Podpisanie umowy o współpracy stwarza od nowego roku akademickiego nowe możliwości wymiany studentów i nauczycieli akademickich, wspólnej organizacji sympozjów i konferencji oraz poszerza możliwości składania wniosków o granty, zarówno do polskich jak i słowackich instytucji.

Podczas spotkania dyskutowano również o wymianie studentów w ramach programu Socrates/Erasmus oraz uczestnictwie młodzieży w letnich szkołach kultury i języka, organizowanych przez obie uczelnie. Rektorzy Uniwersytetu w Trnawie spotkali się również z władzami Instytutu Biologii i Ochrony Środowiska UR, gdzie rozważano możliwości podjęcia wspólnych badań.



NOWI DOKTORZY

Dr GRZEGORZ WISZ

Grzegorz Wisz urodził się w 1970 roku. Uczył się w I Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie, w klasie o profilu matematyczno-fizycznym, składając w 1989 r. egzamin dojrzałości.

Później studiował na kierunku fizyka w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie. Studia ukończył w 1994 r. po przedstawieniu i obronie pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Eugeniusza Szeregija na temat „Parametry struktury pasmowej roztworów stałych ZnCdHg-Te”. Jako asystent pracował w Zakładzie Fizyki Ciała Stałego Instytutu Fizyki WSP, zajmując się zagadnieniami związanymi z technologią osadzania cienkich warstw HgCdTe – podstawowego materiału używanego do budowy detektorów podczerwieni.

W 1995 r. został powołany na kierownika Pracowni Zastosowań Informatyki. Ta decyzja zmieniła znacznie kierunek naukowych zainteresowań Grzegorza Wisza. Dzięki jego staraniom znacznie rozbudowano Pracownię: uruchomiono drugi moduł dydaktyczny, wszystkie systemy komputerowe połączono w sieć oraz zmodernizowano platformę programową.

Kontakt, w jakim pozostawał z Zakładem Fizyki Ciała Stałego, kierowanym przez dra hab. Mariannę Kuźmę sprawił, że po wstępnych wspólnych pracach poświęconych osadzaniu tellurku kadmowo-rtęciowego metodą laserowej ablacji pojawiła się bardzo obiecująca perspektywa opracowania alternatywnej technologii otrzymywania tego materiału. Dodatkowo podjęto współpracę z prof. Tamarą Gorbach i Piotrem Smertenko z Instytutu Fizyki Półprzewodników Ukraińskiej Akademii Nauk w Kijowie, którzy zaproponowali użycie anizotropowo trawionej powierzchni krzemu

jako podłoża do laserowego osadzania warstw HgCdTe. Uzyskane po raz pierwszy tego typu wyniki zaprezentowano i opublikowano w pracy *Deposition CdHgTe epitaxial layers on anisotropically etched Silicon Surface by laser evaporation* (T. Gorbach, M. Kuzma, E. Sheregii, S. Svechnikov, P. Smertenko, G. Wisz, *Applied Surface Science*, 96–98, 881–889, 1996).

Rezultaty uzyskane w obszarze technologii cienkich warstw HgCdTe sprawiły, że w 1997 r. zrezygnował z pełnienia funkcji kierownika Pracowni Zastosowań Informatyki, koncentrując się na pracy w laboratorium Zakładu Fizyki Półprzewodników. Kolejne wyniki badań z zakresu technologii cienkich warstw zaprezentował w 1998 r. na największej w Europie konferencji materiałowej *European Materials Research Society* w Strasbourgu, we Francji oraz na konferencji *Physics and Technology of Nanostructured, Multicomponent Materials* w Użgorodzie, na Ukrainie.

W 1998 r. G. Wisz został kierownikiem grantu uczelnianego *Otrzymywanie cienkich warstw Cd-HgTe metodą napyłania laserowego*. W trakcie realizacji projektu udało się dobrać parametry wiązki laserowej, a także warunki dla podłoża Al_2O_3 i Si w sposób umożliwiający otrzymywanie warstwy o kontrolowanym składzie, a to ważne dla produkcji urządzeń o spodziewanej odpowiedzi spektralnej.

Zebrany materiał doświadczałny i wyniki opublikowane w latach 1996–1999 w siedmiu artykułach, zamieszczonych w czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym, pozwoliły na otwarcie w 1999 r. przewodu doktorskiego, którego promotorem był dr hab. prof. UR Marian Kuźma.

W roku 2000 G. Wisz odbył staż naukowy w Instytucie Fizyki Półprzewodników Ukraińskiej Akademii Nauk. W trakcie pobytu w Kijowie zapoznał się z metodologią pomiarów statycznych parametrów półprzewodnikowych heterostruktur HgCdTe/Si.

Wyniki prac prowadzonych w latach 1999–2003 zostały opublikowane w pięciu artykułach. W 2003 r. została przedstawiona rozprawa doktorska *Warunki wzrostu i własności półprzewodnikowe cienkich warstw $Hg_{1-x}Cd_xTe$ otrzymywanych metodą ablacji laserowej*. Po obronie pracy, zrecenzowanej przez prof. dra hab. inż. Antoniego Rogalskiego z Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie oraz prof. dra hab. Mikołaja Berceńkę Rada Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UR nadała w dniu 6 listopada 2003 r. Grzegorzowi Wiszowi stopień naukowy doktora nauk fizycznych w zakresie fizyki.

Obecnie doktor Wisz zajmuje się laserową technologią cienkich warstw z uwzględnieniem problematyki wytwarzania kropek kwantowych, które w przyszłości mogą być podstawą elektroniki jedno-elektronowej i komputerów kwantowych.

Dr Grzegorz Wisz jest członkiem Polskiego Towarzystwa Fizycznego, opiekunem Koła Naukowego Fizyków oraz pełnomocnikiem dyrektora Instytutu Fizyki do spraw kontaktów z zewnętrznymi podmiotami gospodarczymi i fundacjami.

Dr KRYSTYNA ZIEMNIAK



Absolwentka Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Rzeszowie. Studiowała na Wydziale Rzeźby Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W 1996 r. obroniła dyplom z wyróżnieniem w Pracowni Rzeźby u prof. Józefa Sękowskiego i w Pracowni Ceramiki u prof. Czesława Dźwigaja. Po ukończeniu studiów wróciła do Rzeszowa i podjęła pracę w pracowni ceramiki na warsztatach terapii zajęciowej z osobami niepełnosprawnymi. Od 1999 r. pracuje w Instytucie Sztuk Pięknych, obecnie na stanowisku adiunkta w Zakładzie Rzeźby UR.

W grudniu 2003 r. obroniła pracę doktorską na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Temat pracy rzeźbiarskiej „Generatory Łęku” podejmował problem multiplikacji formy. Inspiracją i myślą przewodnią jej układów rzeźbiarskich jest analiza ładu i porządku natury, nad niestabilnością pokoleń na świecie, nad lękiem związanym z losem kolejnych pokoleń. Są to dylematy i obawy współczesnej cywilizacji, stanowiące jednocześnie główne zagadnienia cykli form rzeźbiarskich dr Krystyny Ziemiak. Jak napisała prof. Maria Górecka: *w pracy stosuje przeniesienia swoich idei i pragnień na niekonwencjonalne pelzające robaki, spacerujące bomby na wysokich nogach, przechadzające się gromady owadów. Kojarzy i przenosi nieprawdopodobnie prowokujące przedmioty (...) na niekonwencjonalne stworzenia. Wszystkie te fantastyczne i nie-realne formy mają główny cel, gdzieś się spieszą i tworzą odrębną społeczność, mają swój zamknięty świat i porządek. Z niepokojem, obawą i buntem przenosi nasze wartości i cechy na rzeszę stworzeń, które w formie i kolorze posiadają cechy zmutowanych owadów i gadów. Poprzez konsekwentne łączenie różnych technik w jednej rzeźbie wydobywa wartości różnicowane, od delikatnych miękkości (...) do ostrych brył. Używa również nietypowych symboli i zmienia ich znaczenie. Siłą autorki jest jej prawidłowa analiza kompozycji, duże wycucie formy, materii, koloru (...).* Dr Krystyna Ziemiak od-



NOWI DOKTORZY

Dr TERESA MAZEPA

kryła swój znak, symbol, ciągle poszukując odpowiednich materiałów rzeźbiarskich w celu przekazania, zaakcentowania i wzmocnienia własnej filozofii (...).

Twórczość Krystyny Ziemiak oscyluje wokół pojęcia teatru form i to zarówno w odniesieniu do rzeźbiarskich – wieloelementowych kształtów budujących przestrzeń „sceny” oraz jako dialog znaczeń w obrębie symboliki i dramaturgii na płaszczyźnie dzieła – widz. Powielanie kształtów nie jest tu tylko formalistycznym aktem dodawania, ale każdorazowo procesem otwartym, interaktywnym aktem twórczym. Liczba, skala obiektów, ich wewnętrzne konfiguracje w przestrzeni mogą ulegać ciągłym zmianom. Obiekty nie tyle lęk powodują, ile go obrazują formalnie. Nie tyle straszą, ile uwypuklają ostrość cywilizacyjnych zagrożeń. Ostrzegają. Język multiplikacji zwielokrotnia siłę oddziaływania i wzmacnia przekaz. „Generatory Lęku” to pięć grup rzeźbiarskich (ceramika, drewno, metal) multiplikowanych form w odrębnych zespołach znaczeniowych. Znaczenia pojedynczych modułów jak również ich namnożenia kierowane są do człowieka niejako z zewnątrz, nie przez jego kształt jak to ma miejsce w większości propozycji Magdaleny Abakanowicz, ale poprzez wyraźnie odmienne od ludzkiego znaku „arte fakty”.

Według prof. Mariusza Kulpy: *Z perspektywy czasu i pewnego doświadczenia w twórczości własnej Krystyna Ziemiak formułuje językiem rzeźby kolejne pytania, które znaczyć może także odpowiedź: „Jak rzeźbą ośwoić lęk?”. Zapewne nie jest to jej ostatnie słowo. (...) Jako artystka aktywnie uczestniczy w prezentacjach indywidualnych i zbiorowych środowiska oraz uczelni. Jej prace cechuje duża kultura, wrażliwość i humanizm. W sensie formalnym poszukiwania kształty łączy z prostotą i szacunkiem dla tworzywa. W swoich wypowiedziach przekonująco formułuje nurtujące ją problemy artystyczne i kulturowe.*

Problemem, który w szczególny sposób absorbuje uwagę dr Krystyny Ziemiak jest konstruowanie wypowiedzi artystycznych opartych na namnożeniu formy. Zmultiplikowane kształty otaczają nas nie tylko w naturze, ale także poprzez wytwarzane przemysłowo identyczne przedmioty codziennego użytku. Nie odczuwamy lęku na widok pojedynczego przeciwnika, ale ich mnogość generuje w nas strach. Jedna kropla wody urasta do rangi symbolu – deszcz niesie urodzaj – ulewa zniszczenie. Pojedynczy kamień nie stwarza bariery – ich nagromadzenie buduje mur nie do pokonania. Fenomen genetycznie uwarunkowanych cech świata fauny i flory tworzy gatunek- mnogość osobników o identycznym wyglądzie uwarunkowanym kodem genetycznym. Które oblicze powielania posiada wyraźniejsze rysy: poczucie bezpieczeństwa w tłumie czy zagrożenie konstruowane przez mnogość? Czy w otoczeniu identycznych form o zewnętrznym podobieństwie człowiek może czuć się wyalienowany, osamotniony w intensywności własnego postrzegania świata, w przeżywaniu emocji, doznań, ze swoimi poglądami? Oto jedno z pytań, które często zadaje dr Krystyna Ziemiak.

Urodzona we Lwowie, tam też ukończyła w 1986 r. Lwowską Średnią Specjalizowaną Szkołę Muzyczną im. S. Kruszelnickiej w klasie fortepianu, zaś w 1991 r. uzyskała dyplom magistra nauk o sztuce (z wyróżnieniem) na Wydziale Historyczno-Teoretycznym Lwowskiego Państwowego Konserwatorium im. M. W. Łysenki. Następnie studiowała muzykologię na Uniwersytecie Jagiellońskim, absolutorium w 1997 r.

Od 1995 r. w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego, przez ostatnie lata była asystentem w Zakładzie Andragogiki. Prowadzi zajęcia z kilku przedmiotów: jak edukacja artystyczna, zajęcia umuzykalniające, gra na instrumencie (fortepian) dla studentów różnych lat studiów dziennych.

W latach 1997-2003 odbyła studia doktoranckie w Narodowej Akademii Muzycznej im. P.I. Czajkowskiego, gdzie 24 grudnia 2003 r. obroniła pracę doktorską pt. *Austriacki teatr we Lwowie (1789-1872): historia, repertuar muzyczny, wykonawstwo operowe, kontekst kulturowy*. Było to rezultatem wieloletnich badań naukowych nad powyższymi zagadnieniami w archiwach i bibliotekach Lwowa i Wiednia, dokąd wyjeżdżała w celach badawczych w ramach realizacji grantu KBN. Promotorem była prof. dr hab. Tamara Hnatiw, ze znanej „szkoły muzykologii”. Na mocy uchwały Specjalizowanej Rady Naukowej tejże Akademii 10 marca 2004 r. uzyskała dyplom doktora nauk sztuki w dziedzinie sztuki muzycznej.

Dr Teresa Mazepa uczestniczyła w kilkunastu sympozjach, sesjach i konferencjach naukowych, w tym też o charakterze międzynarodowym, wygłaszając referaty przeważnie związane z zagad-

nieniami działalności muzycznej austriackiego teatru we Lwowie. Większość z nich została opublikowana w języku polskim i ukraińskim w takich wydawnictwach jak: *Edukacja wczesnoszkolna: rzeczywistość i perspektywy* (pod redakcją J. Kidy), Rzeszów 1996; *Zeszyt Naukowy Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu*, Wrocław, nr 70 (1997), 74 (1999); *Zeszyt Naukowy Uniwersytetu Rzeszowskiego*; seria *Sztuki piękne*. – *Muzyka nr 1* (pod red. L. Mazepy), Rzeszów 2002; *Wokalistyka w Polsce i na świecie*. – T. I., Wrocław 2002; *Musica Galiciana* (pod red. L. Mazepy), Rzeszów, T. I. (1997), T. III. (1999), T. V. (2000), T. VII (2003); Lwów (kolegium redakcyjne), T. II. (1999), T. VI. (2001); *Kyjiwskie muzykoznavstvo* [Muzykologia kijowska], Kijów 2000; *Teoretyczni pyttannia kultury, osvity ta vychovannia* [Teoretyczne zagadnienia kultury, szkolnictwa i wychowania], Kijów 2002; „*Kamerton*” (red. naczelny A. Szypuła), Rzeszów 1996 (nr 1/2), 2003 (nr 1/2). Jest też autorką hasła *Tadeusz Majerski* w 6 tomie *Encyklopedii Muzycznej PWM / Część biograficzna* (pod red. E. Dziebrowskiej), Kraków 2000.

W 2003 r. we Lwowie została wydana dwutomowa praca autorstwa Leszka i Teresy Mazepów z dwujęzycznym tytułem *Droga do Akademii Muzycznej we Lwowie*. T. I. – *Od muzyków miejskich do Konserwatorium* (pocz. XV w. – 1939 r.), T. II. – *Od Konserwatorium do Akademii* (1939–2003), która praktycznie jest pierwszą historią kultury muzycznej tego miasta. Teresa Mazepa w tej monografii jest autorką rozdziałów dotyczących teatru muzycznego oraz lwowskich towarzystw muzycznych.



NOWI DOKTORZY

Dr WIESŁAWA WALC

W 1991 r. ukończyła studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie na kierunku pedagogika, specjalność pedagogika opiekuńczo-wychowawcza. Obroniła pracę magisterską pod tytułem *Cele i dążenia życiowe młodzieży wychowywanej w domach dziecka*, napisaną pod kierunkiem prof. dra hab. Kazimierza Z. Sowy.

Od 1991 r. pracuje w Instytucie Pedagogiki, w Zakładzie Pedagogiki Opiekuńczej. Prowadzi zajęcia dydaktyczne z pedagogiki opiekuńczej, teoretycznych podstaw pracy opiekuńczo-wychowawczej, metodyki pracy opiekuńczo-wychowawczej. Pełni także funkcję koordynatora i opiekuna praktyk pedagogicznych na studiach dziennych i zaocznych.

Jej naukowe zainteresowania związane są z problematyką przemocy w relacjach międzyludzkich, praw dziecka oraz kwestią przemian w polskim systemie opieki nad dzieckiem.

18 maja 2004 r. obroniła na Wydziale Pedagogicznym Akademii Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie rozprawę doktorską pod tytułem *Postawy rodzicielskie w percepcji młodzieży, a jej opinie na temat zjawiska przemocy personalnej*, przygotowaną pod kierunkiem naukowym dra hab. Józefa Sowy, prof. AP. Opublikowała 10 artykułów naukowych, współredagowała książkę *Przemoc wobec dzieci. Wybrane zagadnienia teoretyczne i praktyczne*.

Od 1998 r. jest jednym z opiekunów Studenckiego Kręgu Korczakowskiego, działającego przy Instytucie Pedagogiki. W ramach działalności Kręgu współorganizowała 4 konferencje naukowo-szkoleniowe, cykl zajęć edukacyjnych w rzeszowskich szkołach podstawowych pod hasłem *Prawa moje – prawa innych* oraz 5 imprez dla dzieci potrzebujących pomocy (wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych z województwa podkarpackiego, świetlic profilaktycznych w Rzeszowie oraz pacjentów Oddziału Dziecięcego Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie).

Polsko-ukraińskie seminarium studenckie we Lwowie

Obciążenia i szanse współpracy polsko-ukraińskiej

Wojciech Furman, Paweł Matelowski

Seminarium zostało przygotowane z inicjatywy Koła Naukowego Politologów Uniwersytetu Rzeszowskiego. Celem seminarium było stworzenie okazji do dyskusji i wzajemnego poznania się studentów ze zbliżonych kierunków studiów w Rzeszowie i Lwowie. Bezpośrednim impulsem do przygotowania seminarium było rozszerzenie Unii Europejskiej o 10 państw, w tym o Polskę oraz reperkusje tego wydarzenia po stronie ukraińskiej i polskiej. Wstępne uzgodnienia dotyczące organizacji seminarium zapadły w styczniu 2004 r.

Partnerem po stronie ukraińskiej był Instytut Integracji Europejskiej na Wydziale Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Lwowskiego, kierowany przez prof. Bohdana Hudia. Prof. Hud', który wyklada także w Wyższej Szkole Społeczno-Gospodarczej w Tyczynie, zaproponował, by w seminarium wzięła również udział grupa studentów politologii z Tyczyna. Takie rozwiązanie okazało się korzystne, także ze względów finansowych: Uniwersytet Rzeszowski i WSSG w Tyczynie podzieliły się kosztami wynajęcia autokaru (łącznie 1500 zł), natomiast koszty zakwaterowania i wyżywienia we Lwowie pokrywali sami uczestnicy se-

minarium. Łącznie z polskiej strony uczestniczyło w seminarium 29 osób, z tego 16 z Uniwersytetu i 13 z WSSG.

Grupa wyjechała z Rzeszowa w niedzielę 2 maja w południe. Przekroczenie granicy odbyło się sprawnie, do czego przyczynił się list polecający z Uniwersytetu Lwowskiego. Prof. Hud' czekał na grupę we Lwowie i pilotował ją do miejsca zakwaterowania w Brzuchowicach. Był to internat ośrodka szkolenia administracji, stosunkowo tani i o niezłym standardzie (zestawy: pokój 2-osobowy, pokój 3-osobowy i łazienka). Koszt jednego noclegu wyniósł 30 hrywien (około 25 zł) od osoby.

Przy wyznaczaniu terminu seminarium zostało uwzględnione to, że 3 maja jest dniem wolnym od pracy w Polsce, a zwykłym dniem pracy na Ukrainie. Okazało się jednak, że w bieżącym roku obchody święta 1 Maja na Ukrainie trwały przez 4 dni – zwykły weekend 1 i 2 maja, plus dwa dni święta. W efekcie zarówno 3 jak i 4 maja na Ukrainie świętowano, co miało wpływ na realizację programu seminarium.

Pierwszy dzień (poniedziałek 3 maja) został przeznaczony na wspólne zwiedzanie miasta. Studenci ukraińscy oprowadzili swoich polskich kolegów po centrum Lwowa.



STRONY STUDENCKIE

Razem pojechaliśmy na Cmentarz Łyczakowski. Dla polskich studentów była to niespodziewana lekcja najnowszej historii, ponieważ tego dnia w kaplicy Cmentarza Orłat dyżurował wiceprezes Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie **Zygmunt Jurkowski**. W sposób wyważony i wzruszający opowiedział o budowie i odbudowie cmentarza, o społecznej pracy pozostałych we Lwowie Polaków, którzy bezinteresownie troszczą się o pamięć poległych i o godny wygląd cmentarza.

Drugi dzień seminarium (wtorek 4 maja) odbywał się w sali lustrzanej głównego gmachu Uniwersytetu Lwowskiego. Sala była pełna, uczestnikami ze strony ukraińskiej było około 50 studentów – członków Parlamentu Młodzieżowego i stowarzyszenia „Młoda Dyplomacja”. Otwarcia seminarium dokonał dziekan Wydziału Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Lwowskiego prof. **Markian Malski**. Po wstępnych wystąpieniach przedstawicieli organizatorów (prof. **Bohdan Hud’**, dr **Wojciech Furman** z Katedry Politologii UR i dr **Krzysztof Kubala** z WSSG) prowadzenie seminarium przejęli studenci: przewodniczący Koła Nauko-

wego Politologów **Paweł Matelowski** i przewodnicząca „Młodej Dyplomacji” **Sofia Fedyna**.

Pierwsza część seminarium dotyczyła stereotypów narodowościowych. Wprowadzeniem do dyskusji były dwa referaty, najpierw ze strony polskiej, przygotowany przez **Tadeusza Żywczaka**, **Szymona Szymczyka** i **Iwonę Kazimierską** z Koła Naukowego Politologów, następny był referat ze strony ukraińskiej. Dyskusja okazała się żywa i autentyczna, nie brakowało spiek i polemik, jednak ostateczny wydzźwięk był zdecydowanie pozytywny i świadczył o wzajemnej chęci zrozumienia drugiej strony.

Tematem drugiej części seminarium były bieżące stosunki polityczne obu krajów. Referat wprowadzający do dyskusji przedstawili: **Piotr Ciepiela**, **Szczepan Grzanka** i **Wioletta Pokrywka** z Koła Naukowego Politologów, kolejny referat przygotowali studenci ukraińscy. W dyskusji poruszano bardzo szeroki zakres tematów. Studenci ukraińscy bardzo krytycznie wypowiadali się o współczesnych przykładach łamania demokracji na Ukrainie, z uznaniem mówili natomiast o funkcjonowaniu demokracji w Polsce. Studenci polscy po-

wstrzymywali się od dawania rad swoim ukraińskim kolegom, wskazując równocześnie na problemy i dylematy współczesnej polskiej polityki krajowej i zagranicznej.

Podczas seminarium nie było większych problemów językowych. Każda ze stron wypowiadała się w swoim języku, a wypowiedzi Ukraińców były sprawnie tłumaczone na polski. Po zakończeniu obrad grupa polska wróciła tego samego dnia do kraju, choć tym razem przekroczenie granicy wymagało cierpliwości i zajęło ponad dwie godziny.

Całość seminarium należy ocenić zdecydowanie pozytywnie. Seminarium przyczyniło się do wzajemnego poznania i zrozumienia, dało impuls do głębszego zainteresowania się problemami współczesnej Ukrainy oraz pozwoliło spojrzeć na polskie spory z perspektywy sąsiedniego kraju. Zdobyte doświadczenia zamierzamy wykorzystać podczas przygotowań do trójkonnego seminarium polsko-niemiecko-ukraińskiego, planowanego na 12–18 września br. w Rzeszowie oraz do podobnego seminarium w maju przyszłego roku we Lwowie.

dr Wojciech Furman Opiekun Koła Naukowego Politologów
Paweł Matelowski Prezes Koła Naukowego Politologów



O pobycie w Sankt-Petersburgu słów kilka

Natalia Kwarta, Monika Zięba

Tradycją stały się już wyjazdy studentów filologii rosyjskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego do Petersburga, w ramach umowy o współpracy z tamtejszym Uniwersytetem im. A. Hercena. Także w tym roku grupa rzeszowskich studentek miała możliwość bezpośredniego zetknięcia się z rosyjską nauką, kulturą i obyczajami.

Ponieważ wyjazd ten organizowany był w ramach wymiany studenckiej, głównym jego celem było poszerzanie wiedzy uczestników tego programu. Brałyśmy udział w różnych zajęciach prowadzonych na petersburskim uniwersytecie. Dzięki temu mogłyśmy zapoznać się z nowymi zjawiskami w języku rosyjskim, zwłaszcza związanymi z informatyką i komputerami, a także z językiem i stylem wypowiedzi prasowych. Dzięki zajęciom, poświęconym Petersburgowi, jego historii, życiu kulturalnemu i licznym atrakcjom, mogłyśmy uzupełnić informacje faktograficzne, co nad Newą było procesem naturalnym i prostym, a we własnym instytucie przez większość studentów zostałyby uznane za nudną i niepotrzebną „pamięciówkę”. Uzyskałyśmy wiele informacji, dotyczących obecnych trendów w rosyjskiej kulturze i rozrywce, co niewątpliwie pomoże nam lepiej zrozumieć pewne zjawiska. Duże znaczenie miało dla nas również nie tylko przypomnienie sobie, ale i przeciwieństwo wśród „native speakers” fonetyki i akcentuacji rosyjskiej, wbrew obiegowej opinii, sprawiającej sporo problemów. Pobyt nad Newą pozwolił nam na zdobycie bardzo cennej wiedzy o współczesnej Rosji i Rosjanach, która z pewnością zostanie wykorzystana przez nas w dalszej nauce.

Choć jechałyśmy do Rosji jako studentki, szybko odezwały się w nas turystyczne ciągoty, gdyż to, co Petersburg oferuje przyjezdnym może zadowolić nawet najbardziej doświadczonych turystów, którzy widzieli już najpiękniejsze miejsca świata.

Położony na wielu wyspach, pocięty kanałami, nad którymi przerzucono ponad 500 mostów Sankt-Petersburg nasuwa skojarzenia z Wenecją. W ciągu kilku dni pobytu w tej „Wenecji Północy” udało nam się zobaczyć niewielką część miasta, które wywarło na nas ogromne wrażenie.

Petersburg to jedno z tych miast, po których trzeba chodzić. Inaczej nie poczuje się jego wspaniałej atmosfery, a wiele urokliwych zakątków umknie uwagi. Spacerując po ulicach, zaułkach i nabrzeżach ma się ciągle w pamięci to, że kiedyś chodzili tędy najwięksi rosyjscy pisarze, na czele z Puszkinem, Gogolem i Dostojewskim.

Mieszkaliśmy na ulicy Kazańskiej, kilkaset metrów od legendarnej głównej arterii Petersburga – Newskiego Prospektu. Dzięki temu codziennie, bez konieczności tracenia czasu na dojazd, mogłyśmy podziwiać najpiękniejsze budowle miasta: Pałac Zimowy, sobory Kazański, Isaakijewski, a także, jakby przeniesiony z bajki sobór Zbawiciela, zwany Spasem-na-Krowi. Petersburg szczyci się swoimi muzeami, z których wiele znajduje się w zabytkowych pałacach. Na przykład jedno z najsłynniejszych muzeów świata, Ermitaż, mieści się obecnie w Pałacu Zimowym. Jego zbiory są tak ogromne, że przed wejściem do tej świątyni sztuki trzeba się dobrze zastanowić, co chce się zobaczyć, gdyż na zwiedzenie wszystkiego w ciągu jednego dnia nie ma po prostu szans.

Lista petersburskich atrakcji jest znacznie dłuższa. Jest wśród nich metro z tunelami wydrążonymi głęboko pod dnem Newy, a także kolekcja ikon w Muzeum Rosyjskim, urządzonym w Pałacu Michajłowskim. Nie można też zapomnieć o najsłynniejszym pomniku Petersburga, przedstawiającym Piotra I.

Na zwiedzenie zasługują także pałace w okolicach Petersburga, przede wszystkim Carskie Sioło carycy Katarzyny II, z jego wspaniałą bursztynową komnatą.

W Petersburgu kwitnie życie kulturalne. Mnóstwo ludzi chodzi do teatrów, które zwykle, o czym same się przekonałyśmy, będąc na spektaklu w słynnej „Aleksandrince”, są wypełnione po brzegi. Rosjanie też bardzo dużo czytają. Jest to widoczne praktycznie na każdym

kroku – w metrze, w autobusie, w parku, na ulicy. Książkę można tam kupić niemal wszędzie.

Zainteresowanie kulturą i sztuką jest odczuwalne także w rozmowach młodych Rosjan, którzy, jak zauważyliśmy, często dyskutują o przeczytanych książkach, chętnie biorą udział w różnych imprezach kulturalnych i tłumnie odwiedzają muzea.

Naturalnie od czasu do czasu koniecznie trzeba czymś pokrzepić nadwątłone zwiedzaniem siły, a najlepiej słynnymi blinami, które można kupić w ulicznych budkach. Polecamy blin „tropikalny”. Pycha!!!

Ciekawym, choć dla turystów irytującym zjawiskiem są różnego rodzaju przerwy, których w ciągu dnia jest kilka i właściwie nie wiadomo czemu służą. Na Rosjanach nie robią one żadnego wrażenia – ze stoickim spokojem oczekują na wznowienie pracy przez panią w okienku.

Swego rodzaju wstrząsem były dla nas ulice Petersburga, a raczej to, co się na nich dzieje. Choć mnóstwo ludzi korzysta z metra to i tak w godzinach szczytu miasto zalewają sznury samochodów, przy czym ma się często wrażenie, że na jezdni nie obowiązują żadne zasady, a światła i znaki drogowe służą jako wątpliwa dekoracja. Jednak chociaż kierowcy jeżdżą jak im się podoba, a piesi przechodzą tam, gdzie im wygodnie (przy zupełnej obojętności mundurowych), nie spotkałyśmy się z wieloma kolizjami i wypadkami.

Pobyt w Petersburgu, choć krótki, pozwolił nam lepiej poznać rosyjską duszę, która nadaje mu ten niepowtarzalny charakter, niespotykany w innych europejskich miastach, mogących poszczycić się dłuższą historią. O obliczu miasta stanowią ludzie, a ci są tam wspaniali: gościnni i serdeczni. Warto odwiedzić Petersburg, jeśli nie dla monumentalnych zabytków, czy licznych skarbów kultury i sztuki, to właśnie dla jego mieszkańców, ludzi bardzo życzliwych i otwartych. I koniecznie trzeba kupić matrioszkę, która będzie przypominać o pobycie nad Newą.

Natalia Kwarta i Monika Zięba, studentki IV roku filologii rosyjskiej



To była historia

Emilia Obarzanek

W dniach 12–16 maja 2004 r. studenci z Naukowego Koła Historyków i Naukowego Koła Polonistów przebywali na Ukrainie. Chcieliśmy zwiedzić kilka miejscowości: Lwów, Olesko, Żółkiew, Podhorce, Buczacz, Kamieniec Podolski, Chocim, Żwaniec i Zbaraż. Plany były ambitne, niestety nie udało się ich w pełni zrealizować.

Autobusem uniwersyteckim dojechalśmy do granicy, po czym przeszliśmy bez większych przeszkód na stronę ukraińską. Tu musieliśmy wykupić ukraińskie ubezpieczenie, mimo iż mieliśmy przecież polskie ubezpieczenie na wyjazdy zagraniczne. Jakimś cudem (!) udało się nam wynająć autobus, tak by nas nie rozdzielano i grupą dojechać do Lwowa, pod Uniwersytet Lwowski im. Iwana Franki. Niestety, znalezienie noclegu i zakwaterowanie zajęło aż 5 godzin. Tyle oczekiwaliśmy pod Uniwersytetem, ponieważ przez przypadek zapomnieli o nas. Czekanie się opłaciło, gdyż poznaliśmy tamtejszą młodzież studencką. Spaliśmy w ośrodku sportowym, w dzielnicy Nowy Lwów.

Drugi dzień przeznacziliśmy na zwiedzanie Lwowa. Rozpoczęliśmy od wizyty na Uniwersytecie Lwowskim, gdzie uzgodniliśmy dalsze plany. Zwiedzaliśmy m.in. Arsenal Królewski, kilka kościołów i cerkwi, katedry, operę oraz weszliśmy na Kopiec Lwa.

Trzeciego dnia o godzinie 10.00 byliśmy już wszyscy gotowi do wyjazdu. Niestety, zabrakło jednego – autokaru. Nikt nie wiedział co się stało z autokarem, po prostu nie przyjechał. Postanowiliśmy zwiedzać dalsze części Lwowa – Cmentarz Łyczakowski i Cmentarz Orłąt Lwowskich. Tutaj odszukaliśmy groby: Ordona, Konopnickiej, Grottera, hr. Tarnowskiego, hr. Zaleskiego (gubernator Galicji), Goszczyńskiego, a także zbiorowy grób powstańców styczniowych. Po powrocie do ośrodka, mimo późnej pory i dzięki uprzejmości dyrektora tegoż ośrodka udało nam się zarezerwować autokar na dwa dni. Następnego dnia autokar się pojawił tylko z piętnastominutowym opóźnieniem. Naszą wycieczkę po okolicach Lwowa zaczęliśmy od zamku w Złotowie, w którym zaskoczył nas widok altany w stylu orientalnym i figurka przedstawiająca popiersie Chińczyka. Następnie w drodze do Podhorców część z nas zwiedziła jedną z najważniejszych cerkwi na Ukrainie. W Podhorcach obejrzeliśmy zamek Koniecpolskich, który należał także do Zakrzewskich. Spotkaliśmy przypadkiem przewodnika, który w podziemiach palił papierosy i opowiedział nam (za darmo i po polsku!) historię tego zamku. Następnie udaliśmy się do Krzemieńca, gdzie znajdują się ruiny murów tamtejszego zamku. Widok był imponujący, gdyż zamek znajduje się na wzgórzu górującym nad miastem. Po zwiedzeniu ruin historycy poszli coś zjeść, a poloniści obejrzeli Liceum Krzemienieckie, do którego uczęszczał m.in. Słowacki. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Olesku, gdzie urodził się król Jan III Sobieski. Z powodu późnej pory (była 21.00) nie udało nam się zwiedzić zamku. W czasie podróży emocji nie brakło, zepsuł się autokar. Mimo to humor nam

dopisywał, zwłaszcza naszemu koledze z Niemiec, Oliverowi Tasch'owi. Na szczęście szybko udało się naprawić autokar i na 23.00 byliśmy w ośrodku. Tej ostatniej wspólnej nocy, mimo ogromnego zmęczenia, zrobiliśmy (historycy) wieczorek pożegnalny, który zakończył się o 5.00. Ostatniego dnia wyruszyliśmy w kierunku północnym, ku Żółkwi, aby zwiedzić miejsce, gdzie urodził się i mieszkał hetman Stanisław Żółkiewski. Stamtąd pojechalśmy do Krechowa, gdzie znajduje się klasztor Bernardynów. Po kupieniu pamiątek udaliśmy się do Medyki, gdzie przekroczyli-

śmy granicę. Szczęśliwi z powrotu, wsiedliśmy do autokaru i wróciliśmy do Rzeszowa ok. godziny 19.00.

Ten wyjazd poszerzył nasze horyzonty i zmienił spojrzenie na wiele istotnych kwestii. To, co każdy z uczestników wycieczki zauważył po powrocie do kraju, to zupełnie inne podejście do upływającego czasu, które wynika z nagminnego oczekiwania na wszystko i wszystkich.

Od tego wyjazdu nic nie jest już takie samo.

autor zdjęć: Phillipe van Bellinghen

Emilia Obarzanek, członek NKHS, studentka III roku historii



Odojewski pod lupą kobiety

Tomasz Majdosz

Twórczość Włodzimierza Odojewskiego (pisarza zapomnianego nieco po jego wyjeździe z kraju w 1971 r., autora mitycznej niemal powieści *Zasypie wszystko, zawieje...*), przeżywa ostatnio swoisty renesans zainteresowania i to w dodatku za sprawą kobiet. Wystarczy wspomnieć esej Marii Janion *Cień i róża Ukrainy* zamieszczony w jej książce pt. *Wobec zła* (1989). Rozprawa ta otworzyła drogę do ponownej refleksji nad pisarstwem Odojewskiego. Później, w latach dziewięćdziesiątych, zainteresowanie znacznie wzrosło, do czego przyczyniła się, po zniesieniu cenzury, możliwość wydawania jego książek w Polsce, a także ukazanie się książki Ingi Iwasiów *Kresy w twórczości Włodzimierza Odojewskiego* (Szczecin 1994). Pojawiły się liczne prace naukowe, m.in. *Ukraina w twórczości Włodzimierza Odojewskiego i Włodzimierza Paźniewskiego* (Katowice 2000) autorstwa Elżbiety Dutki, jak również książka Magdaleny Rembowskiej-Plóciennik pt. *Poetyka iantropologia. Cykl podolski Włodzimierza Odojewskiego*. Ale dopiero dysertacja M. Rabizo-Birek, obecnie adiunkta w Zakładzie Literatury Polskiej XX w. Uniwersytetu Rzeszowskiego, pt. *Między mitem a historią. Twórczość Włodzimierza Odojewskiego*, (Warszawa 2002), stanowi solidny i pełny opis dorobku autora *Zasypie wszystko, zawieje...* Ścisłej rzecz ujmując, obejmuje czas od debiutanckiej powieści *Wyspa ocalenia* (która ukazała się dopiero czternaście lat po napisaniu), aż do utworu *Oksana* z 1999 r. W książce Magdaleny Rabizo-Birek nie pojawiają się utwory dla dzieci, które Odojewski opublikował w 1957 r. (*Spisek Czarnych Orłów i Żeglarze króla jegomości*), gdyż jak sama wyznaje, koncentruje się na utworach ukazujących historię XX w., a przestrzeń czasowa książek dla dzieci obejmuje XVII w.

Monografia *Między mitem a historią* stanowi syntezę problemów poruszonych przez Włodzimierza Odojewskiego w twórczości literackiej. Jej autorka podejmuje kwestie dotyczące konfliktów polsko-ukraińskich (po części polsko-ukraińsko-żydowskich), stosunki między tymi narodami, życia na ziemi, która w zależności od zawirowań historycznych, należała do Polaków i Ukraińców. Mowa o Podolu i Wołyniu, które stały się przestrzenią wydarzeń całego cyklu ukraińskiego Włodzimierza Odojewskiego, a więc powieści *Wyspa ocalenia* (1964), *Zasypie wszystko, zawieje...* (1973) i tomu opowiadań *Zmierzch świata* (1962). Pisząc o *Wojnie na kresach* autorka odsłania kwestię zagłady Żydów, która mimo iż jest sprawą drugoplanową w twórczości autora *Zmierchu świata*, pozostaje jednak w polu jego obserwacji. Podobnie ma się rzecz z kwestią „zmiany okupanta” od 1941 r.

Odojewski stara się zrozumieć problemy Polaków na Kresach Wschodnich, śledzi zderzenie dwóch kultur, ukraińskiej i polskiej, dążąc w ten sposób do pojednania między tymi narodami. Tym samym tropem podąża M. Rabizo-Birek w swojej książce. Śledzi ważny tok myślenia Odojewskiego i co istotne, nie daje

się wciągnąć emocjonalnie w zawiłe dzieje historii polsko-ukraińskiej. Historii trudnej, pełnej niewyjaśnionych spraw. Przed nią problematykę tę podejmowali w swoich badaniach inni: Oksana Weretiuik (m.in. w książce *Wizja Ukrainy we współczesnej powieści polskiej i ukraińskiej*, Warszawa 1998), Stanisław Uliasz (w rozprawie *O literaturze kresów i pograniczu kultur*, Rzeszów 2001) i Inga Iwasiów we wspomnianej książce o twórczości Odojewskiego.

Stosunek M. Rabizo-Birek do tych kwestii jest chłodny i zobiektywizowany. Badaczka wskazuje zarzewia konfliktów; choć, jak sama zdradza, wiedzę na ten temat zawdzięcza m.in. książce Daniela Beauvois'a *Walka o ziemię. Szlachta polska na Ukrainie prawobrzeżnej pomiędzy caratem a ludem ukraińskim*, (Sejny 1996).

W kolejnych rozdziałach stosunek emocjonalny autorki do poruszanych kwestii zaczyna się dynamizować. Chodzi tu głównie o utwory w dorobku Odojewskiego podejmujące problematykę katyńską i łagrową. Autor *Zabezpieczania śladów* występuje tutaj w roli pisarza nie-świadka, co spotkało się z krytyką m.in. późniejszego przyjaciela Odojewskiego, Józefa Mackiewicza, bezpośredniego świadka ekshumacji grobów pomordowanych oficerów polskich w Katyniu. Później do krytyki dołączył się również Jacek Trznadel. Przed tymi zarzutami (chodzi tu o niezgodność z prawdą historyczną) autora *Zabezpieczania śladów* skutecznie broni Magdalena Rabizo-Birek w swojej książce, stwierdzając m.in., że Odojewski opowiada się celowo za fikcją, po to, by odsłonić prawdę o tamtych wydarzeniach. Ponadto trafnie porównuje ona relacje Mackiewicza-świadka (zawarte w jego tekście *Widziałem na własne oczy*) i Odojewskiego-nie-świadka, ubrane w fikcję literacką (np. w powieści *Zasypie wszystko, zawieje...*, gdzie bohater, Paweł Woynowicz, relacjonuje swoją wyprawę i przeżycia z ekshumacji zbiorowych polskich grobów).

Magdalena Rabizo-Birek bierze pod uwagę całą twórczość Odojewskiego, która obok problemów narodowościowych Polaków, Ukraińców, Rosjan, ukazania największych zbrodni i upokorzeń, jakie dotknęły jednostkę w zawirusze systemów totalitarnych, miała też tzw. okres „zaczadzenia” komunizmem. Autorka podejmuje próbę nie tyle usprawiedliwienia, co zrozumienia epizodu socrealistycznego w twórczości Odojewskiego, epizodu, który pomijają inni badacze. Okres socrealistyczny w literaturze polskiej był swoistą aberracją myślową. Podobnie było z utworami Odojewskiego, które ukazały się w latach 1954-1956 (*Opowieści leskie*, *Upadek Tobiasza*, *Dobrej drogi*, *Mario*, *Kretowisko*) i które sam pisarz określił jako bezwartościowe. Badaczka podkreśla, że mimo ideologicznego nacechowania tych utworów, ujawnia się w nich późniejszy styl pisarski autora cyklu podolskiego. Próbując zrozumieć ten okres w dorobku Odojewskiego, wskazuje na jego postawę samotnika. Jednakże, co zauważa w swo-



jej książce Magdalena Rabizo-Birek, od 1958 r. (w tym czasie Odojewski występuje z partii), autor *Opowieści leskich* wpisuje się już w „poetykę pokolenia Współczesności”, dokonując jednocześnie rozliczenia z okresem stalinowskim, czego świadectwem są trzy książki wydane w latach 1958-1960 (*Białe lato*, *Miejsca nawiedzone*, *Kwarantanna*).

Okres stalinowski i „poodwilżowy” Magdalena Rabizo-Birek zamyka w rozdziale trzecim, w którym analizuje także jednoaktówki Odojewskiego, ukazujące się w rozgłoszeniach radiowych w latach sześćdziesiątych. Ich problematyka to szczególne damsko-męskie sprawy osadzone w realiach ówczesnej rzeczywistości.

Ostatni rozdział „*Ból, który oczyszcza*”. *Doświadczenia emigracyjne*, (można go było znaleźć, w skróconej wersji, w książce *W kręgu twórczości pisarzy emigracyjnych* pod redakcją Zbigniewa Andresa – Rzeszów 1999) jest bolesną wivisekcją Odojewskiego – emigranta. Autor *Wyspy ocalenia*, przebywając ponad dwadzieścia lat poza krajem, nie stworzył większego utworu epickiego (choćby podejmował próby, czego dowodem jest niedokończona czwarta część cyklu podolskiego *Odejść, zapomnieć, żyć...*). Rabizo-Birek udowadnia, że „choroba emigracyjna” nie pozwala skupić uwagi na tyle, aby móc pracować nad utworem o większym formacie. W tym też rozdziale ukazany jest stosunek Odojewskiego do zachodniego konsumpcjonizmu i jego wewnętrzne rozdarcie pomiędzy Monachium, Francją i Polską.

Cztery rozdziały z książki Magdaleny Rabizo-Birek to jakby wyspy, o które odbijają się fale przyrwy i odpływów historii, będącej w naszej świadomości i po części naszych wschodnich sąsiadów, delikatną materią. Opis czterech kręgów tematycznych obecnych w twórczości Odojewskiego, których nikt – jak dotąd – nie objął w tak syntetyczny sposób. Książka *Między mitem a historią* jest bardzo bogata problemowo, faktograficznie i interpretacyjnie, nie można przeoczyć żadnego z niej słowa, gdyż straciłoby się przez to sens właściwego odczytania dzieła Włodzimierza Odojewskiego.

XI Rzeszowskie Juwenalia 19–21 V 2004 r.

Artur Tyłmanowski

Tegoroczne rzeszowskie Juwenalia odznaczały się wielością imprez. Jak wiadomo najważniejszym elementem każdej studenckiej zabawy jest muzyka. A tej nie zabrakło na Juwenaliach 2004.

Pierwszy dzień upłynął pod znakiem rocka. Zainicjował go grający muzykę lat 60. i 70. rzeszowski kwintet ROCKAWAY. Muzycy zespołu nie kryli fascynacji takimi zespołami, jak: Guns 'N' Roses, Aerosmith, Led Zeppelin, co znalazło odzwierciedlenie w ich bardzo żywiołowym występie.

Kolejnym punktem programu (ok. godziny 16.30) był występ formacji ALTAIR. Zaroilo się od ubranych w czarne t-shirty, długowłosych wielbicieli muzyki metalowej. Niektórym wytrwałym fanom zapewne przypomniały się pierwsze Juwenalia Uniwersytetu Rzeszowskiego, na których z powodzeniem zaprezentowała się czołówka rzeszowskiej sceny metalowej z zespołem ALTAIR włącznie.

Około godziny 18 na scenę „wyskoczyli” hołdujący nurtowi „ska” muzycy zespołu SKANGUR. Z powodzeniem występowali już na wielu imprezach juwenaliowych w kraju, a także odbyli zagraniczną trasę. Na Podkarpacie trafili już raz na zaproszenie samorządów studenckich Politechniki Rzeszowskiej, a potem Uniwersytetu Rzeszowskiego, gdzie w klubach „Plus” i „Pod Plamą” ich występy zgromadziły bardzo wielu miłośników polskiego ska i rocka. Dochodziła godzina 20.00, gdy z głośników popłynął żeński wokal. Oznaczało to, że na scenę zawiatała Kasia Nosowska ze zespołem HEY. W ponadwgodzinny show nie zabrakło utworów z ostatniej płyty „Music, Music” a także starszych szlagierów, takich jak „Teskański”, „Moja i Twoja nadzieja”, „Zazdrość”, „Dreams”. Po tej części koncertu prezydent **Tadeusz Ferenc** przekazał symboliczny klucz do bram miasta. Odbędzie się to w obecności władz Uczelni. Na koncertowej scenie stadionu „Resovia” pojawili się: **prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak**, rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz **dr hab. prof. UR Ewa Orloff**, prorektor ds. studenckich i akredytacji. W huku oraz błysku kilkunastominutowych fajerwerków studencka trzydniowa władza w Rzeszowie została przypieczetowana.

Zgromadzeni na stadionie „Resovii” uczestnicy zaczęli wypatrywać gwiazdy. Jeśli mówimy o tym, że „muzyka łączy pokolenia”, to takim najbardziej adekwatnym przykładem była owa gwiazda pierwszego dnia Juwenaliów, czyli zespół LADY PANK. Utworów takich jak: „Mniej niż zero”, „Marchewkowe Pole”, „Zawsze tam gdzie ty”, „Mała Lady Pank” czy „Zostawcie Titanica” przyszyły posłuchać co najmniej dwie generacje mieszkańców Rzeszowa. Wszyscy, dla których zabawa na stadionie nie była wystarczająca, udali się do rzeszowskich klubów „Akademia”, „Index”, „Trygon”, gdzie za sprawą muzyki

granej przez DJ-ów, bawili się do białego rana.

Drugi dzień Juwenaliów 2004 to oprócz psychodelicznej dawki muzyki, jaką wniósł koncert zespołu JESUS CHLYSLER SUICIDE, także podrygiwanie oraz „bujanie się” w rytmach hip-hopu i dużej dawki pozytywnego „reggae”. JESUS CHLYSLER SUICIDE uraczył swoich fanów dużą ilością ostrych rockowych kompozycji. Wokalista zespołu – Tomasz Rzeszutek, dzięki swojemu specyficznemu głosowi oraz ciekawemu przebraniu, pozostał jednym z najbardziej charakterystycznych juwenaliowych wokalistów.

Eskalację oraz olbrzymie zainteresowanie hip-hopem obserwujemy obecnie na całym świecie, a także w naszym kraju. Przedstawicielami tego nurtu są na ogół mężczyźni. Do wyjątków na tejsze scenie należy niewątpliwie zespół SISTARS, który pojawił się na scenie po godzinie 19.00. Ewenementem w muzyce zespołu tego nurtu była i jest sekcja rytmiczna w postaci basisty, gitarzysty, perkusisty oraz klawiszowca. Można pokusić się o stwierdzenie, iż rzeszowskie Juwenalia były w zasadzie przedbiegiem zespołu przed Opolem 2004, na którym to „siostry” zdobyły nagrody w kilku najważniejszych kategoriach.

Początki rodzimego hip-hopu/rapu to przede wszystkim aktywność zespołu KALIBER 44.

Obecnie KALIBER 44 jest już legendą, a pochodzący z jego składu ABRADAB z powodzeniem realizuje się w różnego rodzaju przedsięwzięciach. Dowodem tego jest płyta „Miasto jest nasze”, a także należący do bardzo udanych ubiegłoroczny występ na prestiżowej imprezie „Creamfields”. W Rzeszowie wykonał głównie utwory z repertuaru Kailbra 44 oraz przygotował rozbujaany tłum na przyjęcie gwiazdy wieczoru.

Ukoronowaniem drugiego dnia Juwenaliów 2004 w Rzeszowie był występ najpopularniejszego polskiego zespołu grającego łagodną, wręcz piosenkową odmianę muzyki reggae – DAAB-u. Przez zespół DAAB przewinęło się bardzo wielu muzyków, w tym aż czterech związanych z zespołem T.LOVE. Istniejąca ponad 20 lat grupa zaprezentowała w Rzeszowie wiele swych utworów. Nie zabrakło także najbardziej znanego songu, czyli „Ogrodu serc”. Koncert DAAB-u przyniósł ze sobą niesamowitą energię, w której można było odnaleźć życiowe credo króla tejże muzyki Boba Marleya brzmiące – „Śpiewaj i tańcz”. Tak też było na Resovii. Konfiansjerem tegoż dnia był Robert Leszczyński, do niedawna juror programu „Idol”. Po zakończeniu imprezy Roberta oglądać było można w rzeszowskiej „Akademii”, gdzie wcielił się w rolę DJ-a!

Ostatni dzień „władzy studenckiej” w Rzeszowie upłynął pod znakiem industrialnego rocka oraz wielu balladowych kompozycji. Dzięki

temu, że RATATAM prowadzi niezwykle ożywioną działalność koncertową i niestrasze mu występy u boku takich gwiazd jak GOLEC uOrkiestra, MARYLA RODOWICZ, BRATANKI, DE PRESS, KASA czy grupa NO TO CO, udało mu się sprowadzić pod scenę wszystkich do tej pory wylegujących się na trawie. „Pokoju nastawieni, pokojowo nakręcenii”, słowa utworu rzeszowskiej grupy jeszcze długo pozostały w pamięci bawiących się studentów, co przełożyło się na zupełnie bezkonfliktowe Juwenalia.

Około godziny 19.00 nastąpił kolejny częściowo „podkarpacki desant”. Na stadionie „Resovii” pojawiła się legenda polskiej muzyki industrialnej zespół AGRESSIVA 69. Juwenaliowy koncert był częścią trasy koncertowej promującej najnowsze wydawnictwo zespołu zatytułowane „Dirrrr”. Oprócz własnych utworów muzycy Agressivy zagrali także cover Depeche Mode „Personal Jesus”, którym potwierdzili, iż mogliby w każdej chwili ponownie przyjąć zaproszenie zagrania przed Davem Gahanem & CO.

Zaraz po Agressivie na scenie zainstalowali się PUDELSI. Liderem tejże formacji jest MACIEK MALENCZUK, obecnie jeden z jurorów programu „IDOL”. Muzyka PUDELSÓW wymyka się jednoznaczny opinii i nie sposób jej zasznuflować. Jest to wynik eksperymentów charyzmatycznego „Pana Maleńczuka”, którego atutem jest niebywały talent wokalny idący w parze z trzeźwą oceną sytuacji w naszym kraju, czego dowodem są zarówno ciekawe teksty, jak i wydana przez niego książka pt. „Chamstwo w państwie”. Dziełem Pudelsów stał się bardzo retrospektywny koncert, którego większość stanowiły kompozycje zawarte na bardzo dobrze przyjętej przez krytykę płycie pt. „Wolność słowa”. Komentarze Maćka posiadały zabarwienie satyry celnie podsumowującej świat nas otaczający.

Zespołu WILKI, któremu w udziale przypadł zaszczyt zagrania finałowego koncertu XI Rzeszowskich Juwenaliów, nie trzeba chyba nikomu przybliżyć. O tym, że „Baska miała fajny biust” wie już chyba każdy obywatel naszego kraju. Robert Gawliński & „pozostałe Wilki” to autorzy wielu hitów, z których większość, takich jak „Moja baby”, „Eli lama Sabachtani”, „Son of the blue sky”, „Nie zabiję nocy”, „O sobie samym”, „Trzy noce z deszczem”, „Nie stało się nic” zaprezentowali publiczności na zakończenie XI Rzeszowskich Juwenaliów. Echo niesło „Resovia”, „Resovia”, a słowa te wykrzykiwał podekscytowany podkarpacką gością Robert Gawliński.

XI Rzeszowskie Juwenalia zostały oficjalnie zamknięte, ale tylko... do maja 2005 roku!

Artur Tyłmanowski, student V roku filologii polskiej

Archeolodzy badają tereny przeznaczone pod obwodnicę Rzeszowa

Maciej Dębiec, Iwona Florkiewicz

Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego wspólnie z Muzeum Okręgowym w Rzeszowie prowadzi obecnie prace wykopaliskowe na północnym odcinku planowanej obwodnicy Rzeszowa. Badaniami kierują: **prof. dr hab. Sylwester Czopek** i **dr Andrzej Pelisiak**. W pracach wykopaliskowych biorą udział m.in. studenci Instytutu Archeologii UR.

Do tej pory odkryto pozostałości po urządzeniach gospodarczych i mieszkalnych, które są śladem zagospodarowania przestrzennego osady przez pierwszą osiadłą ludność rolniczą mieszkającą w trwałych osadach. Pierwsza kultura rolnicza wykazuje jedność kulturową na całym obszarze, jaki zajmowała od Renu, przez Polskę aż po Ukrainę. Odkryte pozostałości osady można wiązać z ludnością, która żyła na terenie Polski ok. 5 tys. lat p. n.e. Mieszkańcy osady utrzymywali rozległe kontakty m.in. z terenami na południe od Karpat, o czym świadczą zabytki wykonane z tzw. obsydianu, którego pochodnie znajdują się w Górach Bukowych. Oprócz narzędzi wykonanych z obsydianu odkryto również dużą ilość siekier kamienianych, wykonanych z tzw. margla dynowskiego, a także fragmenty ceramiczne.

Dalsze prace wykopaliskowe oraz analiza pozyskanego materiału zabytkowego pozwolą dokładniej poznać charakter tego stanowiska.

Maciej Dębiec, Iwona Florkiewicz, studenci V roku archeologii UR



Czarodziejskie jeziorka na stoku Chryszczatej

Jolanta Suwała, Agnieszka Orłof, Agnieszka Bober

Po półrocznych przygotowaniach dziewięcioosobowa grupa studentów pracujących w Sekcji Gleboznawczej Koła Naukowego wybrała się na kolejną wyprawę terenową (w dniach 30 IV – 02 V br.), tym razem nad 100-letnie Jezioro Duszałyńskie. Ze względu na swoją genezę stanowią one unikatową osobliwość przyrody nieożywionej. Powstały na skutek osunięcia się olbrzymich mas skalnych i pod tym względem nie mają równych w Polsce.

Jezioro Duszałyńskie położone są na półw. Stoku Chryszczatej, w terenie gęsto zalesionym, z dala od szlaków komunikacyjnych i osiedli ludzkich. Sceneria ta nadaje im tajemniczości, spokoju, osobliwego uroku. Okoliczna ludność uważała ten teren za czarowany, a z powstaniem jeziora wiązała różne legendy. Jedną z nich mówi o tym, że powstały one na skutek upadku meteorytu, który utworzył trzy wgłębienia, które wypełniły

się wodą. Inne źródła podają, że jeziora powstały wskutek działań diabła, który upuścił kamień, zaś w miejscu upadku kamienia utworzyły się jeziora. Kolejną z legend ich powstanie wiąże z katastrofalną burzą, która obaliła zaklęte w kamień olbrzymie stojące na szczycie Chryszczatej i w miejscach ich upadku miały powstać zagłębienia, z czasem wypełnione wodą.

Po blisko pięciogodzinnej wędrówce z Kołmańczy przez Duszałyń dotarliśmy w rejon jezior (od 1957 r. Rezerwat Zwierzło). Najmniejsze z nich i najniższe położone (492 m n.p.m.) obecnie jest w fazie końcowej wypełniania osadami. Drugie, na wysokości 687 m n.p.m. ma powierzchnię lustra wody ok. 4500 m², trzecie, najwyżej położone na wysokości 708 m n.p.m. ma aktualnie powierzchnię 12000 m². Wykonaliśmy wstępne obserwacje i pomiary elementów morfologicznych przyległego terenu i pobraliśmy próby



STRONY STUDENCKIE

Historia na wyciągnięcie ręki

Paweł Róg

26 kwietnia br. studenci z Naukowego Koła Historyków Studentów zwiedzali pozostałości poligonu rakiet V1 i V2 w Bliznem. W wyjeździe uczestniczyło 19 osób, studenci pierwszego, drugiego i trzeciego roku historii. Opiekę naukową sprawowali dwaj nauczyciele akademicy z Instytutu Historii UR: **dr hab. Wacław Wierzbieniec** i **dr Andrzej Olejko**. Studenci katalogowali resztki urządzeń technicznych i umocnień Bliznego. W rolę przewodnika po okolicy wcielił się leśniczy ze wsi Ocieka.

W czasie badań studenci odkryli unikatowe pozostałości wyrzutni pocisków V1. Pomimo wielkiej dewastacji, wszak minęło już ponad 60 lat od chwili tworzenia poligonu, przedstawia ona bardzo dużą wartość poznawczą. Przy tym obiekcie dr Andrzej Olejko przybliżył studentom pierwotny wygląd wyrzutni, oraz sposób odpalania pocisków V1. Kolejnymi zwiadanymi i bardzo ciekawymi obiektami były betonowe schrony dla załogi wyrzutni V2, usytuowane w niedużej odległości od siebie. Studentom udało się określić miejsce, gdzie najprawdopodobniej znajdowała się wyrzutnia, z której odpalano pociski V2.

W czasie pobytu na poligonie referaty dotyczące badanego miejsca wygłosili studenci: Paweł Korzeniowski *Konstrukcje Wernera von Brauna, koncepcja ich użycia* – autorstwa Marcina Piotrowa, stu-

denta drugiego roku historii oraz Mirosław Zieliński *Wywiad polski a zdobycie i transport rakiety V2* – autorstwa Andrzeja Budziwojskiego, studenta trzeciego roku historii.

Treść studenckich opracowań rozszerzył dr Olejko, przedstawiając mało znane informacje dotyczące akcji Most III, której uczestnicy przewieźli samolotem Dakota części V2 z lotniska pod Tarnowem do Anglii.



Ciekawego odkrycia dokonał dr hab. W. Wierzbieniec, który znalazł obiekt o nieznanym przeznaczeniu. Na powierzchni znajdowała się gruba betonowa płyta, zaś nieco pod powierzchnią pusta przestrzeń.

Po zakończeniu naukowych badań uczestnicy wyjazdu spotkali się przy ognisku, a wspólne pieczenie kiełbasek było ostatnim punktem programu.

Paweł Róg, student III roku historii UR



materialu do dalszych badań laboratoryjnych. Planujemy przeprowadzić bardziej wnikliwe analizy pozwalające określić stopień i tempo zmian geomorfologicznych w obrębie jezior i przyległych terenów w okresie ich funkcjonowania.

Wyprawa, poza elementami naukowymi i turystycznymi dostarczyła nam wielu niezapomnianych wrażeń, doznań i przeżyć, a szczególnie możliwości kontemplacji przyrody. Zostaliśmy oczarowani wiosenną świeżością barw i urzeczonymi zielenią okrywającą drzewa, których liście poruszane przez wiosenny powiew wiatru otulały ciepłe promienie słońca. Znakomicie wkomponowujące się w środowisko potoki, strumyki i wodospady z nieskazitelną czystą wodą swoją mową, którą do dziś mamy w uszach, dopełniały naszych estetycznych wrażeń.



Malarstwo profesor Jadwigi Szmyd-Sikory w Galerii MBWA w Olkuszu

Stanisław Rodziński

Dla wyjaśnienia podaję, że MBWA to Małopolskie Biuro Wystaw Artystycznych, które w Olkuszu zajmuje piękny, staropolski dwór przy ulicy Szpitalnej.

Charakter wnętrza galerii przywołuje więc w jakimś sensie klimat domu, gdzie w jednej z sal w rogu stoi fortepian, bo w zwyczaju tutajszych wernisaży są też krótkie koncerty i recitale.

Obrazy Jadwigi Szmyd-Sikory w tym właśnie wnętrzu zostały bardzo dobrze wyeksponowane przez szefa galerii, również malarza i pedagoga Stanisława Stacha, a światło i charakter wnętrza połączył się świetnie z klimatem obrazów.

Jadwiga Szmyd pokazuje na olkuskiej wystawie obrazy, które będąc treściowym i formalnym zwieńczeniem wystawy, otwierają – jak sądzę – dalsze i głębsze poszukiwania malarki, która właśnie w pejzażach i mar-

tywnych naturach odnalazła ważny dla siebie świat inspiracji i interpretacji.

Obrazy powstają cyklami, wspólne dla grup płócien tytuły są wskazaniem tropu dla oglądającego obrazy, pozwalają patrzeć na malarstwo, ale i domyślać się jego przesłania, pozwalają patrzeć na kolor, kompozycję czy światło, tak ważne w tych obrazach, wchodzić – jeżeli to możliwe – w tajemniczy sens malowania.

Draperia i butelka, stół i okno, rozległe pole i drzewo to przecież znaki codzienności, które niemal nieustannie spotykamy. Dla jednych są symbolami szarych dni, normalności, a nawet banału. Dla skupionego artysty są obszarem odkrywania kolorystycznych niuansów, eksplozji światła, inspirują własny sposób kadrowania płótna, tworzenia materii malarskiej raz gęstej, raz położonej spokojnie i delikatnie. W ekspozycji olkuskiej obrazy połączono

w grupy, kierując się właśnie motywami i problemami malarskimi. Dzięki temu pomysłowi wydaje się, że to malarka zaprosiła nas do pracowni i pokazuje to, nad czym pracowała dawniej, a co robi teraz. Patrzymy na ewolucję motywów, ale i na dojrzewającą w obrazach rolę koloru i światła. To również sprawia, że z natury swej to skupione i ciche malarstwo staje się wewnętrznie mocne, a tradycja kolorystyczna, która wydaje się patronować postawie twórczej Jadwigi Szmyd-Sikory – ewoluuje w stronę ekspresji, dramatycznej kompozycji, mocnych partii światła i mocnego koloru.

Olkuska wystawa profesor Jadwigi Szmyd-Sikory to bardzo dobra wystawa, która nie tylko pozwala odkrywać metafizyczne piękno codzienności, ale i uczy patrzenia na obrazy.

prof. Stanisław Rodziński, ASP Kraków
zdjęcie: prof. Irena Popiołek-Rodzińska

